DRUGIE WYDANIE PO KONFISKACIE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXII SOSNOWIEC, ŚRODA 28 PAŹDZIERNIKA 1931 R. Nr. 249.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Oświadczenia oskarżonych w procesie brzeskim

WARSZAWA, 27.10 (Tel. wł.). W drugim dniu procesu więźniów brzeskich odrazu daje się zbauważyć ogromna różnica. Gorączka pierwszego dnia rozpraw minęła. Zwiększone posterunki policji cofnięto. W gmachu znajduje się tylko normalna służba policyjna, złożona z kilku ludzi.

O godz. 10 min. 10 dzwonek zapowiedział wejście na salę kompletu sądzącego. Pierwszy z pośród oskarżonych otrzymał głos p. Liberman.

Po wstępie przewodniczący rozprawy zwraca się do oskarżonego Libermana, przed którem przytacza dłuższy ustęp aktu oskarżenia, dotyczący zarzucanej mu działalności, poczem pyta się, czy oskarżony Liberman przyznaje się do winy. Równocześnie przewodniczący zaznacza, że oskarżeni mogą nie udzielać żadnych wyjaśnień, jeżeli jednak tego sobie życzą, mogą omawiać poszczególne czynione im zarzuty.

CZY BYŁ SPISEK?

Oskarżony poseł Liberman po tych słowach rozpoczyna swe przemówienie:

— Nie jest prawdą — mówi Liberman — że przygotowywałem zamach, że przygotowywałem rewolucję, że chciałem obalić rząd marsz. Piłsudskiego drogą zamachu. Chciałem i chcę rzeczywiście ten rząd obalić, lecz chciałem to uczynić jedynie drogą parlamentarną. Zdawałem sobie dokładnie sprawę z tego, że ostatnie słowo w tej walce z rządem ma Prezydent Rzeczypospolitej, więc chciałem ten rząd obalić drogą rozpisania wyborów.

— Oskarżenie mówi dalej, żeśmy organizowali spisek. Rewolucja i spisek są to dwie sprzeczności. Przecie rewolucję robią masy, spisek zaś wymaga podstępu, gwałtu, konspiracji. Drogą spisku działają tylko jednostki, jeśli pragną zagarnąć władzę. Lud, jego masy nigdy nie działają drogą spisków.

— Oskarżenie mówi dalej, że wtedy dopiero zerwaliśmy z popieraniem rządu marsz. Piłsudskiego, gdy nastąpił rozbrat między metodami marsz. Piłsudskiego a naszemi. Według aktu oskarżenia język nasz był językiem ludzi nikczemnych, nikczemnemi też były nasze metody. Natomiast język marsz. Piłsudskiego był według tego rozumienia językiem aniołów. Przyjrzyjmy się jednak jak te metody wyglądały w rzeczywistości.

JAKI BYŁ SEJM?

— Zebrał się nowy Sejm, gdzie opozycja miała większość. Parlamentarnie więc rząd był w naszem ręku. Jak zachowaliśmy się wobec tego rządu? Przedewszystkiem uchwaliliśmy prowizorjum budżetowe, uchwaliliśmy kredyty w sumie 93 miljonów na inwestycje. Mimo to jednak Sejm został rozwiązany.

— Co się stało po zamknięciu sesji? Oto p. marsz. Piłsudski podał się do dymisji z wielkim hukiem i uważał za konieczne wytłumaczyć co go do tego skłoniło. W wywiadzie w tej sprawie mówi m. in., że gdyby nie walczył z sobą, byłby i kopał panów posłów bez ustanku.

— Dlaczego p. marsz. Piłsudski w ten sposób mówi o Sejmie? Dlatego, że posłowie mówią. Nikt się nie gorszy tem, jeżeli przemawia sędzia, kapitan i t.p., dlaczegóż więc gorszy się jeżeli przemawia poseł skoro jest to jego parlamentarnym obowiązkiem.

O HONOR SEJMU.

— Po procesie przed Trybunałem ... nu otrzymaliśmy zaproszenie, aby zejść się prywatnie z premjerem i p. marsz. Piłsudskim. Wtedy dopiero ujawniło się poraz pierwszy ścisłe porozumienie stronnictw opozycji. Poczęły one przemyśliwać nad skoordynowaniem obrony praw narodu, jego honoru i Sejmu. Wówczas to stronnictwa opozycji uchwaliły jednogłośną na to zaproszenie odpowiedź. Jeśli rząd chce mówić o sprawach państwowych niech zwoła Sejm. Na konwentykle w żadnym razie nie przychodzimy.

ROK TEMU.

— Później zwołano Sejm. Sądziliśmy, że po to, aby mówić na nim o kryzysie, o klęsce gospodarczej, jaka czeka państwo, o potrzebach ludności. Było to 30 października 1929 r. Ja osobiście nie mogłem dostać się do sali sejmowej, bo były zatarasowanec przez liczną grupę oficerów, których według moich obliczeń było stu kilkudziesięciu.

— Zajście zlikwidowane zostało dzięki mężnej postawie ówczesnego marszałka Sejmu.

pierwszego dnia sesji odbyły się manewry wojskowe na terenie Sejmu. Potem przyszło obalenie rządu, który tak spokojnie przypatrywał się wypadkom w Sejmie. 6 grudnia ustąpił rząd Świtalskiego. P. Prezydent zaczął konferować z przywódcami opozycji. Pytano nas czego żądamy. Odpowiedź nasza brzmiała:

— Uszanowania prawa i pracy nad środkami zaradczemi przeciwko klęsce kryzysu.

— Ci posłowie, co mieli być „bici i kopani" oświadczyli, że niczego dla siebie nie żądają.

CZEGO CHCIAŁA OPOZYCJA?

— Gdy przyszedł rząd Bartla opozycja wzięła na siebie pracę nad budżetem Sanacja uchyliła się od wszelkich prac, widocznie dlatego, że p. Bartel jest kapitanem, a nie pułkownikiem. Pracowaliśmy dzień i noc nad budżetem. U dołu była nędza, a my nie chcieliśmy iść do rewolucji, do spisku, żywiliśmy nadzieję, że dobro Polski wymaga wspólnej pracy a nie obelg pod adresem najwyższego czynnika w Państwie — Sejmu — który winien być przez wszystkich uszanowany. — Gdy rząd p. Bartla ustąpił, przyszedł rząd marsz. Szymańskiego. Zwrócił się najpierw do opozycji z zapytaniem, jaki będzie stosunek opozycji do nowego rządu, jakie są plany opozycji. I opozycja ten „rewolucyjny Centrolew" — ta komisja, z której rozchodziły się wszelkie sprężyny rewolucyjne" zebrała się i uchwaliła złożyć deklarację, że niczego nie wymaga jak

CO NA TO SFERY MIARODAJNE.

Sferv miarodajne przeszły do porządku dziennego nad postulatami i został mianowany inny rząd, p. Sławka

. Wtedy postanowiliśmy się zwrócić do p. Prezydenta i żądać zwołania sesji nadzwyczajnej.

— Sejm otwarty został i sesja została odroczona na dni 30. A później po miesiącu dekretem zamknięto sesję, która się wcale nie rozpoczęła. Ogarnęło nas wszystkich przerażenie.

PREZYDENT.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Liberman podkreślił ten fragment rezolucji krakowskiej, który dotyczył ustąpienia Prezydenta i wykazał, że Polska jest republiką, a Prezydent nie jest monarchą ani przez urodzenie, ani z woli Bożej, lecz został wybrany z woli współobywateli. Wybrali go prostaczkowie, jak tu siedzący oskarżeni. Konstytucja przewidziała nawet omyłki Prezydenta.

Rozwijając dalej swoją opowieść o wypadkach w kraju p. Lieberman przeszedł do nocy aresztowania.

W tem miejscu był tak wzruszony, że poprosił o przerwę.

STAN PRAWNY.

NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM.

Akt oskarżenia zarzuca mówcy działalność szkodliwą dla kraju na terenie międzynarodowym. W Genewie wyszła broszurka Vanderveldego. Broszurka ta jest niczem innem, jak interpelacją poselską w sprawie brzeskiej.

Jedną ze spraw, która zaciążyła nad wszystkiem, to sprawa Czechowicza.

Mówca niczego nie odwołuje, nie wypiera się i niczego nie żałuje. Wie, że obecny system upadnie pod naporem siły realnej.

PPS. A PRZEWRÓT MAJOWY.

Następny oskarżony p. Norbert Barlicki do winy się nie poczuwa. Dążył i będzie dążył do obalenia obecnego systemu.

PPS. była zamachem majowym zaskoczona. Wydano odezwy, nawołujące do strajku kolejarzy. Tę rzecz zorganizował Piłsudski razem z Moraczewskim.

Przed zamachem majowym mówca jako prezes C. K. W. P. P. S. wręczał Piłsudskiemu władzę, ale ten w półtora minutowej rozmowie nie przyjął jej.

Gdy Barlicki był z Niedziałkowskim u Prezydenta w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej, Prezydent odpowiedział że musi poczekać na wskazówki marsz. Piłsudskiego.

MILICJA P.P.S.

Oskarżony Dubois obszernie omawia swą działalność, podnosząc, że milicja służyła jako straż porządkowa.

BRZEŚĆ.

W pewnej chwili przewodniczący przerwał osk. Dubois, a wówczas powstał p. Kiernik:

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

DALSZY CIĄG. OŚWIADCZENIA OSKARŻONYCH W PROCESIE BRZESKIM.

Ostatni przemawiał osk. Mastek, który przedstawił sądowi, jak organizował techniczną stronę kongresu krakowskiego.

Osk. też poruszył sprawę Brześcia, a przewodniczący kilkakrotnie mu przerywał, aż wreszcie odebrał mu głos.

Zaprotestował przeciwko temu obrońca mec. Barcikowski, a mec. Berenson apelował do sądu, aby wolno się było bronić osk. Mastkowi.

Przewodniczący przeszedł nad tem do porządku dziennego i odroczył rozprawę do środy.

PRZEGLĄD PRASY.

Koń mechaniczny.

P. Moraczewski, w wywiadzie opublikowanym w jednym z dzienników łódzkich na temat obecnego przesilenia gospodarczego powiedział, że całą winą rosyjskich bolszewików było zatrzymanie się w pół drogi, a raczej zawrócenie z połowy drogi:

Nie zdolali zwalić złota i tego, co zrobili, nie można nazwać pełną zmianą ustroju społecznego... Nie wiem, jaką drogą pójdzie świat. Jeśli pójdzie drogą ustroju socjalistycznego, to walutą będzie jednostka pracy, obliczona w koniach mechanicznych. Nie trzeba się będzie wówczas targować o płacę. Tyle i tyle koni mechanicznych i taka zapłata. Kto nie wprowadzi tych koni mechanicznych, chcąc wprowadzić system socjalistyczny, może tysiące ludzi mordować, a jednak ustroju społecznego nie zmieni.

Omawiając to wystąpienie b. premjer, a nadal — człowiek dużych wpływów na bieg wypadków w Polsce pisze p. Iza Moszczeńska w „Kurjerze Warszawskim":

Absurd takiego stawiania kwestji można objaśnić następującym dosadnym przykładem: Okręt „Isle de France" przeprawiający ministra Lavala przez ocean wykonywa pewną ilość pracy, dając się obliczyć w kaniach mechanicznych. Być może, że wynik przeprawy przysporzy bogactwa obu narodom, reprezentowanym przez dwóch mężów stanu — ale 1) nie zależy to wcale od ilości koni mechanicznych użytych na przeprawę, 2) może też skutek okazać się wręcz przeciwny nadziejom i zamierzeniom, 3) praca wykonana przez prezydenta Hoovera i ministra Lavala żadną miarą na konie mechaniczne obliczyć się nieda. A jednie mechaniczne obliczyć się nie da. A jedilość, lecz jakość, zdecyduje o zbawiennym lub katastrofalnym wyniku toczonych rokowań. Czy ludziom, którzy podejmują tak gigantyczny i ryzykowny wysiłek mózgu dla dobra miljonów nic się nie należy? Czy wartością jest tylko praca marynarza z „Isle de France" a praca dostojnego pasażera tego okrętu nie zasługuje na uwzględnienie, choć dla jej oceny może trzeba będzie szeregu lat i bardzo wysoko uzdolnionych taksatorów. Takim samym nakładem trudu marynarzy, wydatków na paliwo i smary przeprawić się może przez Atlantyk niejeden dezerter, zbrodniarz zbiegły z więzienia i niosący spustoszenie krajowi, do którego zmierza. Nie mniej fizycznego trudu wkłada się w drukowanie i rozpowszechnianie odezw nawołujących do walk wewnętrznych, które kraj zniszczą, niż elementarzy, które go oświecają. Praca może nietylko otworzyć bogactwo, może także szerzyć nędzę. O jej wartości nie decyduje ilość, tylko jakość. Źródłem bogactwa są te czynniki, które nie podlegają mechanicznej ocenie: rozum, charakter, dobra wola...

„Cyrkla, wagi i miary do martwych użyj bryl" — a mechanicznych koni do obliczenia wysiłków takich, do jakich bezmyślna maszyna zastąpić może człowieka.

Pismo codzienne Kasy chorych.

„Praca Społeczna", organ Zw. zawodowego pracowników społecznych, w n-rze 9-tym zamieścił artykuł z niezmiernie ciekawym pomysłem, podpisany — według „ABC" — przez jednego z wyższych urzędników warszawskiej Kasy chorych. Autor proponuje w nim wydawanie codziennego (!) pisma jako organu Kas chorych.

W obszernym artykule — pisze „ABC" — autor wywodzi, że koszt tej imprezy byłby niewielki w stosunku do jej pożytku. Ubezpieczeni, pisze autor artykułu, miast spędzać czas oczekiwania w poczekalniach Kasy na obgadywaniu Kasy i opowiadaniu sobie nawzajem skarg na tę instytucję, mieliby zajęty czas czytaniem aktualnej lektury, pouczającej o tem wszystkiem, co czyni Kasa chorych dla swoich członków. Autor artykułu wyraża nadzieję, że projekt zostanie zrealizowany.

Ten bezsensowny projekt, którego realizacja nałożyłaby na osoby podlegające Kasie chorych nowe ciężary, świadczy o niewiarygodnej wprost nieznajomości sytuacji gospodarczej szerokich warstw społecznych.

„Sprawność" sanacji.

Pos. Stroński pisze w „Kurjerze Lwowskim" o „sprawności" sanacyjnej większości. Jest ona istotnie zadziwiająca. Np. w sprawie przedłożenia rządowego o dobrach zagrabionych przez carat powstańcom.

Sprawność ocenia się — pisze poseł Stroński — dobitniej, jeśli się zważy, w jakich okolicznościach zjawiło się to przedłożenie rządowe Sądy państwowe z Sądem Najwyższym włącznie, już w szeregu wypadków przyznały potomkom powstańców prawo otrzymania zwrotu dóbr zagrabionych, w czterech wypadkach już weszli ci spadkobiercy w posiadanie ojcowizny, kilka spraw jest w toku postępowania sądowego. W tym stanie rzeczy zjawia się przedłożenie rządowe, podpisane przez ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego (Brześć), które wywłaszcza spadkobierców, pozostawiając im ochłap 180 do 300 ha. Dopiero w zestawieniu z wyrokami sądowemi i orzeczeniami Sądu Najwyższego maluje się wyraźnie urzędowa sprawność, która jakoby o tych orzeczeniach nie wiedziała, milcząc o nich, jak grób, a nawet wysuwając w uzasadnienia przedłożenia zasadę tak zw. zawłaszczenia pierwotnego przez państwo polskie po państwie rosyjskiem, czyli idąc wbrew orzeczeniom Sądu Najwyższego, uznającym prawa potomków powstańców.

A teraz, obywatelu państwa, podziwiaj tę sprawność Podziwiaj ją w łonie samego Rządu, który chyba nie wiedział w sposób docierający istotnie do świadomości, co jest w tem przedłożeniu, skoro ujawnienie spowodowało wycofanie. Podziwiaj ją w stosunkach między Sądami a ministrem sprawiedliwości.

CIĘZKA SYTUACJA POLSKI
NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM.

WARSZAWA, 27.10 (Tel. wł.). „Kurjer Warszawski" otrzymał depeszę z Paryża, która twierdzi, że od roku 1918 **nie było jeszcze atmosfery międzynarodowej tak nieprzychylnej dla Polski, jak obecnie. Dowodzi tego oświadczenie sen. Boraha o korytarzu pomorskim, milczenie prasy francuskiej. Prasa angielska zdaje się popierać oświadczenie Boraha. W swem berlińskiem oświadczeniu Grandi złożył identyczną formułę z Brüningiem.**

Do tego dochodzi sprawa brzeska.

Bernus w „Journal des Debats" **apeluje do władz polskich, aby zrozumiały, jak wielki niepokój wywołuje taka polityka nawet wśród najlepszych przyjaciół.**

WCZORAJSZE WYBORY
DO PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 27.10. — Wbrew ustalonej na ładzie europejskim tradycji która nakazuje urządzanie wyborów do parlamentu w niedzielę, jako w dzień wolny od pracy, wybory angielskie wyznaczone zostały w tym roku np na wtorek 27 b.m. Okoliczność tę tłomaczyć należy powszechnie znanym wstrętem Anglika do gwałcenia niedzielnego wypoczynku. Ten kult niedzieli jest w Anglji tak wielki, że nawet sprawa wyborów, mających zdecydować na długi czas o losach całego państwa, nie zmusiła do odstąpienia od ustalonych zwyczajów.

Właściwie wtorkowe wybory, nad któremi ciąży niebywały kryzys gospodarczy, odbywały się pod hasłem z jednej strony wolnego handlu, z drugiej zaś — ceł protekcyjnych. Za temi cłami przemawiają zwartą ławą konserwatyści, natomiast partja pracy uważa, iż jedynem wyjściem z sytuacji obecnej byłoby wprowadzenie na całej linji wolnego handlu. Konserwatyści wystawili 517 kandydatów, natomiast partja pracy wysunęła 515 kandydatów.

Pewien wyłom w głosach, które normalnie padłyby na jedną z tych list, stanowi akcja wyborcza liberałów. Stronnictwo to szło do wyborów rozbite, bo część oświadczyła się za cłami protekcyjnemi, część zaś — za wolnym handlem.

Wyniki wyborów znane będą dopiero w środę. Tego dnia wieczorem nadejdą definitywne wiadomości z okręgów: Mac Donalda, Churchilla, Simona i kilku innych wybitnych parlamentarzystów. W okręgach tych walka wyborcza będzie niezwykle zażarta. Uprawnionych do głosu w całej Anglji jest 29.523.692 osoby. W tej liczbie 15.514.847 mężczyzn i 13.900.745 kobiet.

WYNIKI WIZYTY
GRANDIEGO W BERLIEIE.

BERLIN, 27.10. „Vossische Zeitung" pisze: Wizyta włoskiego ministra spraw zagranicznych w Berlinie służyć miała dla wyjaśnienia wielkich problemów i zasadniczego ich rozwiązania.

Jak z dobrze poinformowanej strony słyszymy, rokowania miały charakter akademicki i abstrakcyjny, ponieważ ewentualnej wspólnej akcji nie może było skonkretyzować wobec niepewności rezultatów rozmów waszyngtońskich. Mówiono o stadjum kryzysu światowego, kwestji funta i przypuszczanych skutkach wyborów angielskich. Poruszono również problem długów wojennych i rozbrojenia.

Jak ze wspólnego komunikatu wynika — pisze „Lokal - Anzeiger" — po obu stronach kładzie się nacisk na ścisłą współpracę. Podczas gdy Włosi już przedtem akcentowali gotowość w tym kierunku, należy odczekać, jak ze strony niemieckiej współpraca taka ukształtuje się praktycznie. W Berlinie nie zdają się myśleć o wspólnym niemiecko - włoskim planie postępowania, w każdym razie nie mówi o tem komunikat.

LONDYN, 27.10. Omawiając wizytę Grandiego w Berlinie „Times" oświadcza, iż nie mogła ona przynieść żadnych wielkich rozstrzygnięć w obliczu konferencji waszyngtońskich. Dziennik twierdzi, że dobrą stroną wizyty było zapoznanie się ze stosunkami w Niemczech przed podróżą Grandiego do Waszyngtonu.

Z tego punktu widzenia należy też przypisać pewne znaczenie wczorajszej mowie Mussoliniego w sprawie rewizji traktatów i wynurzeniom berlińskim Grandiego.

Konferencja waszyngtońska
jest triumfem Francji.

LONDYN, 27.10. „Times" wyrażając rozczarowanie z powodu wyników konferencji waszyngtońskiej, zajmuje się równocześnie w artykule wstępnym sprawą wywodów Boraha w kwestji rewizji traktatów.

Dziennik twierdzi, że zarówno angielski, jak i amerykański rząd nie lążą do zmiany traktatów, gdyż w chwili obecnej jest to nie do przeprowadzenia. Niemniej jednak wynurzenia Boraha są cenne, i na dłuższą metę nie mogą pozostać nieuwzględnione (?!).

Według „Morning Post" Francja i Ameryka zawarły ponad głową Anglji porozumienie finansowe, z którego Anglja napewno nie odniesie korzyści.

„News Chronicle" podnosi, że Hoover oddał znów przewodnictwo w polityce światowej, objęte w lipcu, w ręce Lavala.

Ogólny wynik konferencji, trzeba określić, jako triumf Francji.

Po dojściu do porozumienia w sprawie zapewnienia kursu dolara Hoover wyraził gotowość uznania planu Younga za nienaruszalny.

„Financial News" twierdzi, że koła finansowe zaniepokojone są o Niemcy, które najbardziej ucierpią z powodu niepewności co do przyszłości spłat reparacyjnych.

Nadzieja na przedłużenie maratorjum Hoovera znikła zupełnie. Dla „Financial Times" głównym wynikiem rozmów waszyngtońskich jest porozumienie co do łączności między reparacjami i długami wojennemi.

Jak zwalczać kryzys?
ZALECENIA RADY MIĘDZYNARODOWEJ IZBY HANDLOWEJ.

PARYŻ 27.10. Rada Międzynarodowej Izby Handlowej zajmowała się zagadnieniem światowego kryzysu gospodarczego i przyjęła szereg uchwał co do środków zaradczych zarówno o charakterze doraźnym, jak i programowym.

Izba podkreśla, że inflacja walutowa może tylko pogłębić powszechny kryzys.

Jedynie inicjatywa prywatna, wycofanie się rządu z działalności przedsiębiorcy, zmniejszenie budżetu publicznego oraz ciężarów podatkowych, sprzyjanie rentowności warsztatów pracy oraz popieranie prywatnej kapitalizacji — może stopniowo, ale jedynie skutecznie doprowadzić do polepszenia sytuacji.

Współpraca międzynarodowa powinna zasadniczo opierać się na swobodzie obrotu osób, kapitałów, towarów i usług, z uwzględnieniem słusznej ochrony własnego rynku pracy, a wzmagające się tendencje samowystarczalności powinny być zwalczane w drodze rozbudowy międzynarodowych porozumień przemysłowych, ułatwiający wymianę towarową.

Organizacja powyższa, zasadniczo przy założeniu powszechnego bezpieczeństwa może przywrócić spokój, nieodzowny dla ogólnej rekonstrukcji gospodarczej świata.

Podatek od mąki
NA PREMJE EKSPORTOWE.

WARSZAWA, 27.10. (Tel. wł.) W kołach rolniczych mówią, że Rząd będzie musiał znieść premje, udzielane eksporterom zboża i mąki. Organizacje rolnicze i młynarskie zabiegają o przedłużenie tego rozporządzenia.

Ażeby utrzymać premje eksportowe, jest rozważane w Rządzie ewentualne wprowadzenie podatku od mąki chociażby pół grosza na kilogramie.

Komisarza nie będzie
W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM

WARSZAWA, 27.10. (Tel. wł.) Sfery rządowe kategorycznie zaprzeczają wiadomości jakoby Magistrat warszawski miał być rozwiązany i wyznaczony komisarz rządowy.

Zdaje się, że na tem tle panują nieporozumienie w łonie Rządu.

Koniec zatargu
ZASPU Z MAGISTRATEM.

WARSZAWA, 27.10. (Tel. wł.) Po wielotygodniowym sporze z Magistratem warszawskim Związek artystów scen polskich. (Zasp) cofnął się dziś na całej linji i podpisał konwencję z dyrektorem teatrów miejskich red. Krzywoszewskim.

Pierwsze przedstawienie zapowiedziane jest na sobotę.

Komunistyczna fabryka
MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH.

BERLIN, 27.10. Rewizja w t.zw. Domu ludowym im. Liebknechta, pociągnęła za sobą mnóstwo sensacyjnych ododkryć i aresztowań.

Podczas rewizji w mieszkaniu urzędnika kolejowego Ibenblicka funkcjonarjusze policji znaleźli w ogrodzie, ukryte wśród krzaków bzu i jaśminu, 3 centnary trotylu. Dalsze poszukiwania dały wprost nieprawdopodobne wyniki. W piwnicy kolejarza władze znalazły wielką fabrykę materjałów wybuchowych.

Jak się zdaje, działalność komunistyczna w stolicy Niemiec będzie sparaliżowana na długie tygodnie.

NA MARGINESIE PROCESU BRZESKIEGO

PROBIERZ KULTURY MORALNEJ...

W związku z procesem brzeskim, który rozpoczął się w ub. poniedziałek — „Gazeta Warszawska" zamieściła w numerze poniedziałkowym następujące rozważania:

Po długich pracach nad sformułowaniem aktu oskarżenia, rozpoczął się w poniedziałek, od szeregu miesięcy zapowiadany, proces brzeski. Na ławie oskarżonych zasiadła większa część b. więźniów brzeskich: ci, którzy brali udział w kongresie stronnictw centrowych i lewicowych dnia 29 czerwca 1930 roku w Krakowie.

Sprawa Brześcia jest sprawą tak ważną, pozostawiła w życiu polskiem ślady tak głębokie i nie dające się wymazać, że do omawiania jej i wyświetlania powracać będzie trzeba wielokrotnie, aż do chwili, gdy obrażone boleśnie sumienie narodu nie otrzyma pełnego zadośćuczynienia.

W procesie brzeskim opinja polska jest i będzie zainteresowana przedewszystkiem nie tem, co działo się przed Brześciem, na krakowskim kongresie, ale tem, co działo się w samym Brześciu, gdy więzieni tam byli aresztowani posłowie, co działo się w chwili ich aresztowania oraz podczas przewożenia ich do twierdzy brzeskiej. W sprawozdaniach z rozpoczynających się rozpraw sądowych, najszersze masy szukać będą niecierpliwie wiadomości nie o tem, co odbywało się przy świetle dnia, coram publico na rynku krakowskim, ale o tem, czego dopuszczano się pod osłoną nocy i w ciszy grubych murów brzeskiego więzienia.

Nie powiodą się bowiem — twierdzimy to stanowczo — żadne usiłowania przedstawienia procesu brzeskiego jako kwestji wyłącznie politycznej, czynienia zeń mniej lub więcej ważnego epizodu w walce partyjnej między dwoma politycznemi obozami. Sprawa Brześcia, w swojej treści najgłębszej, to już sprawa nie polityki tylko, ale elementarnych, podstawowych nakazów moralności i honoru. Właśnie dlatego wywołała ona taką powszechną i tak nie podyktowaną względami politycznemi reakcję w postaci zbiorowych protestów, pod którymi położyli swe nazwiska najznakomitsi polscy uczeni, najwybitniejsi pisarze i poeci, najlepsi, czcią powszechną rodaków otoczeni obywatele.

Słusznie pisał w najnowszej książce swej „Świat powojenny i Polska" Roman Dmowski, iż „jedna sprawa Brześcia odebrała na długi czas spokój każdemu, kto posiada choć trochę moralnej kultury". Tak się też ukształtowały warunki, iż stosunek do sprawy Brześcia stał się w Polsce dzisiejszej nie świadectwem przynależności do tej czy innej partji politycznej lub wyznania tej czy innej społecznej doktryny, ale właśnie probierzem **kultury moralnej** poszczególnych jednostek i grup. Według stosunku do sprawy brzeskiej nauczyła się niezależna opinja polska oceniać charakter i odwagę, poczucie godności osobistej, rycerskości i honoru u ludzi, którzy w sprawie tej mieli sposobność, lub, co więcej, mieli obowiązek się wypowiedzieć.

W procesie brzeskim, który w poniedziałek się rozpoczął, nie zasiada pośród oskarżonych b. więzień brzeski, b. wojewoda wołyński, Aleksander Dębski. Jako członek Obozu Wielkiej Polski, jako poseł z Klubu Narodowego nie brał on oczywiście udziału w kongresie stronnictw centrowych i lewicowych w Krakowie, z którymi dzieliły go głębokie różnice programów politycznych, nawet politycznych ideologij. Postępowanie karne, jakie miano wytoczyć przeciw niemu z okazji przemówienia na zjeździe Młodych Obozu Wielkiej Polski w Gdyni zostało — po dokładnem zbadaniu rzeczy — umorzono.

Ale fakt więzienia brzeskiego Aleksandra Dębskiego nie został tem samem wymazany ani z dziejów panującego dzisiaj w Polsce systemu, ani ze świadomości najszerszych kół społeczeństwa narodowego. Nie zatrą się w pamięci rzeczy, o których dnia 20 stycznia rb. mówił na posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu, podczas dyskusji nad sprawą brzeską, poseł Stanisław Stroński

Dlatego sprawa pos. Dębskiego, jako więźnia brzeskiego nie jest, pomimo umorzenia, zakończona. Wie o tem dobrze opinja narodowa i — pamięta.



MOWA MUSSOLINIEGO.
Przed paru dniami Mussolini wygłosił gwałtowną mowę i wypowiedział się w niej za **rewizją traktatów**.



Niemiecki „chór chłopców z Turyngji", któremu władze włoskie zabroniły koncertować na terenie włoskiego Tyrolu, co dało pismom niemieckim powód do alarmu w przededniu wizyty Grandiego w Berlinie.

Przed konferencją rozbrojeniową.

Generał francuski o „militaryźmie" Francji.

Konferencja rozbrojeniowa, ściślej zaś mówiąc, konferencja w sprawie ograniczenia zbrojeń, ma się otworzyć w Genewie 2 lutego 1932 r. Pozostaje zatem jeszcze cztery miesiące do terminu jej otwarcia, ale agitacja już się rozpoczęła. Nie u nas, we Francji, coprawda, gdyż my czekamy ze spokojem, ale zagranicą, a agitacja ta — powiedzmy to odrazu — skierowana jest przeciwko Francji. Nie mówi się coprawda o nas, nie wymienia się Francji, ale ślepy nawet dojrzy, iż objektem ataków jesteśmy my. Drogą zręcznej propagandy usiłuje się przekonać świat, że utrzymujemy siły zbrojne, przewyższające nasze potrzeby, że czynimy to w celu zapewnienia sobie hegemonji militarnej w Europie. Że argumentacja tego rodzaju opiera się na fałszywych założeniach, przekonamy się odrazu.

Obowiązuje u nas służba jednoroczna w szeregach armji czynnej i w razie wojny dałoby to nam dwa kontyngenty po 100.000 ludzi mniej więcej. Oto podstawa i fundament naszej armji czynnej. Do tego należy dodać wojska kolonjalne, stacjonowane w metropolji. Czyni to kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Wszystkie te siły razem wzięte nie wystarczają jeszcze do jednoczesnego ubezpieczenia naszych dwóch frontów: północno-wschodniego i południowo-wschodniego.

Cóż tymczasem widzimy na naszej granicy od północno-wschodu? Niemcy, których Reichswehra liczy 100.000 ludzi wprawdzie, lecz rezerwy której, tj. zwolnieni wcześniej z szeregów, liczą około 250.000 ludzi (od r. 1919). A gdzie jest Schupo, która liczy około 150.000 wyćwiczonego wojskowo żołnierza? W sumie mamy przeto prawie 500.000 żołnierzy uzbrojonych i wyćwiczonych, jak mało która armja w Europie. Oto siły, które Niemcy mogą rzucić odrazu na naszą granicę.

A gdy przyjrzymy się naszej granicy od południo-wschodu, ujrzymy Italję, która dysponuje 300.000 w służbie czynnej w lecie i 150.000 w zimie, dzięki 18-miesięcznemu okresowi służby w szeregach. Pozatem dysponuje Italja milicją, której kadry gromadzą około 300.000 przygotowanego do służby czynnej żołnierza. Po drugiej stronie Alp stoi zatem w pogotowiu 600.000 ludzi w lecie, a 450.000 w zimie.

A wasi rezerwiści? — odpowiadają nam. Naszej rezerwy nie można zaliczyć do armji linjowej, dziesięć miesięcy służby nie wystarcza dla wykształcenia żołnierza. A gdzie czas konieczny dla zmobilizowania, do skoszarowania i ostatecznego przeszkolenia? Tymczasem Niemcy mają swój „Helm Stalowy" i inne organizacje przygotowawcze — wojskowe, które istnieją wbrew traktatowi Wersalskiemu.

A zatem ani nasi sąsiedzi z południa, ani ci ze wschodu nie mają prawa zarzucać nam nadmiaru zbrojeń. Jeśli to czynią, wykazują świadomą złą wolę. Anglicy i Amerykanie, popierając lub tolerując agitację tego rodzaju, popełniają grzech ignorancji zupełnej. Zresztą państwa te nie mają granic lądowych do obrony, nie wytrzymywały naporu trzech inwazyj w ciągu jednego stulecia. A bezpieczeństwa ich brzegów bronią olbrzymie floty. Nie mają one tak samo racji posądzając nas o zbrojenia, jak nie mielibyśmy my tej racji, zarzucając im nadmiar zbrojeń na morzu.

Mimo to kampanja przeciw „militaryzmowi" francuskiemu prowadzona jest z zaciekłością, ze złą wolą u jednych, z ignorancją u drugich. A jeśli tak się zdarzy, podłożem tej całej kampanji jest zazdrość, zawiść. Wszyscy zazdroszczą Francji jej mocnej pozycji, którą zajmuje obecnie. Jedni nie mogą przebaczyć jej bogactwa, dobrobytu i ładu na widok własnej anarchji, bankructwa i nędzy, drudzy — chcieliby odebrać jej złoto, które zapewnia swobodę ruchów i spokój o jutro. Oto właściwe podłoże kampanji antyfrancuskiej. Ale — niech i tak będzie... racja jest po naszej stronie.

Generał Fonville.

Z DNIA.

ŹRÓDŁA PRAWD BB.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 23 października rb. w czasie wspaniałej mowy pos. Wojciecha Trąmpczyńskiego o godności i pracy Sejmu, w związku z kagańcowemi wnioskami regulaminowemi BB, zaszło pouczające zdarzenie, które miało swój dalszy ciąg w końcu rozprawy, a godne jest dokładnego zapamiętania.

Mianowicie pos. Polakiewicz, jeden z wicemarszałków sejmowych z ramienia BB. zawołał w czasie mowy pos. Trąmpczyńskiego:

— Brał Pan udział w nabożeństwie żałobnem za mordercę pierwszego Prezydenta Rzplitej.

Na to pos. Trąmpczyński:

— To jest absolutna nieprawda, gdzie to było i kiedy, w jakim kościele?

Lecz p. Polakiewicz upierał się:

— Było nabożeństwo za Niewiadomskiego, Pan brał w niem udział.

Wówczas pos. Trąmpczyński:

— Użyję tej sposobności, aby uroczyście oświadczyć, że twierdzenie, jakobym był na nabożeństwie za Niewiadomskiego, jest absolutną nieprawdą.

Z ław prawicy padły wówczas w stronę pos. Polakiewicz ostre słowa m. in. hańba, wstyd! Gdy jakiś inny głos z BB podtrzymywał to twierdzenie, pos. Trąmpczyński powiedział: jeśli pan śmie to powtarzać, to panu inaczej odpowiem. Wówczas ucichło.

Przed głosowaniem zjawił się na mównicy pos. Polakiewicz i oświadczył:

— W roku ubiegłym na komisji budżetowej p. Sanojca podczas przemówienia p. Trąmpczyńskiego rzucił pod jego adresem uwagę: Pan jako marszałek Senatu brał udział w nabożeństwie za mordercę Prezydenta. P. Trąmpczyński na to nie zareagował. (Wielka wrzawa na prawicy i na lewicy. Pos. Rybarski: Trąmpczyński i Sanojca! Pos. Żuławski: Tego, co mówi p. Sanojca, nikt nie bierze pod uwagę). Wobec dzisiejszego uroczystego oświadczenia p. Trąmpczyńskiego, które chcę przyjąć z dobrą wiarą i, szczerze mówię, cieszyłbym się bardzo, gdyby twierdzenie Pańskie było prawdziwe. (P. Trąmpczyński: Co to jest? Wrzawa na prawicy i lewicy), ale wobec wiary, jaką darzę również mego kolegę p. Sanojcę (p. Trąmpczyński: Wypraszam sobie zestawianie mnie z Sanojcą!), skierowuję sprawę do Sądu marszałkowskiego.

Regulamin sejmowy zawiera w rozdziale 8-ym postanowienia o sądzie honorowym t. zw. marszałkowskim, mianowicie w art. 90-tym mówi:

— Rozpatrywanie spraw, w których cześć posła została przez drugiego posła zakwestjonowana, podlega sądowi honorowemu.

Zwrócenie się p. Polakiewicza do Sądu honorowego wskazuje zatem, że pragnie się bronić przed zarzutem absolutnej nieprawdy, uczynionym mu przez pos. Trąmpczyńskiego, co nie jest dziwne, a nawet było konieczne, bo p. Polakiewicz po dwukrotnem twierdzeniu własnem i dwukrotnym zarzucie nieprawdy ze strony pos. Trąmpczyńskiego znalazł się w bardzo kłopotliwem położeniu jako poseł i jako wicemarszałek Sejmu.

Równocześnie jednak p. Polakiewicz, zasłaniając się w swym kłopocie p. Sanojcą, już zgóry przyznał, na jakiej jedynej podstawie i na jak bardzo kruchej budował i swoje twierdzenie i swoje upieranie się w niem, a zarazem wciągnął w sprawę także p. Sanojcę.

Art. 99-ty regulaminu postanawia:

— Koszty postępowania przed sądem honorowym ponosi strona, uznana za winną. Wykłada zaś je ta strona, na której żądanie dokonywana jest czynność, powodująca koszty.

Narazie zatem, jeśli będą koszty, wykładać je będzie p. Polakiewicz, jako żądający sądu, a potem nastąpić może rozkład kosztów na p. Polakiewicza i na p. Sanojcę, po ustaleniu winy każdego z nich w nieprawdzie twierdzeń.

Ale już dzisiaj przypieczętowany został w pełnym Sejmie sposób dochodzenia do wiadomości i szerzenie wiadomości przez przewódców BB.

KOSTEK BIERNACKI W STANIE SPOCZYNKU.

Minister spraw wojskowych przeniósł w stan nieczynny płk. Kostka-Biernackiego z terminem do dnia 30 czerwca 1932 r. P. Kostek-Biernacki jest, jak wiadomo, obecnie wojewodą nowogródzkim.

Wśród nowych książek.

Michał Choromański: BIALI BRACIA. Kraków 1931. Wydawnictwo Literacko-Naukowe.

P. Choromański, znany jako tłumacz poetów polskich na język rosyjski, objawił w swej pierwszej powieści tęgi talent prozatorski. W „Białych braciach" uderza przedewszystkiem nadzwyczajne skondensowanie treści; to, co się nazywa „akcją", jest w książce Choromańskiego dawkowane z celową oszczędnością — tembardziej wstrząsające osiąga autor efekty wrażeniowe. Wszystko sprowadza się do śmiertelnej walki psychicznej między polskim wywiadowcą wojskowym, Brajtisem, a śledzącym go funkcjonarjuszem „czerezwyczajki" na południu Rosji. Obaj ci ludzie o niesamowitych wręcz napięciach nerwowych przeżywają kilkadziesiąt godzin w ośrodku straszliwej śnieżycy, zwanej „fuha". Mistrzowski opis szalejącego żywiołu wywiera potężne wrażenie Pod tym względem „Biali bracia" przypominają „Tajfun" Conrada.

Zbigniew Grabowski: CISZY LASU I TWOJEJ CISZY... Powieść. Kraków 1931. Wydawnictwo Lit.-Nauk.

Książka, napisana z pasją i szczerością, jest lirycznym pamiętnikiem o zupełnie nowoczesnych środkach ekspresji. Normalny tok powieściowej narracji zastępuje Grabowski wieloplaszczyznową kompozycją przecinających się ustawicznie wątków. Fizjologja i „metafizyczny niepokój" w nader złożonych kompleksach. Niezmiernie czułe klisze wrażliwości, jakiemi operuje autor, pozwalają mu osiągnąć rezultat artystyczny o wybrednym smaku. Nadzwyczajne bogactwo obrazów: autor przerzuca się z całkowitą swobodą po całej niemal Europie; większe partje poświęcone Berlinowi, Hiszpanji, Szwajcarji i Tatrom. Niemniej ciekawa plastyka licznych postaci kobiecych.

Knut Hamsun: AUGUST POWSINOGA. „Biblj. Laureatów Nobla". Wydawn. Polskie R. Wegnera w Poznaniu.

Nowa powieść Hamsuna, poniekąd ciąg dalszy jego dawniej wydanych „Włóczęgów", działa wszystkiemi elementami, charakterystycznemi dla twórczości znakomitego pisarza. Potężna romantyka nałogowego włóczęgostwa po nieobeszłych lądach i morzach, uosobiona w postaci Edewarta — i przejmujące, w sobie zamknięte ubóstwo życia w nędznej osadzie rybackiej nad fjordem północnej Norwegji; wściekła fantazja i urocza bezczelność Augusta, obieżyświatamarynarza — i kupiecka, solidna trzeźwość kramarki Pauliny, albo chłopska, jednolita jak kamień brylowatość Ezry, norweskiego Boryny (jakby echo „Błogosławieństwa ziemi"): oto kontrasty, jakiemi operuje Hamsun z szerokim, epickim rozmachem. Epos to jednak szczególne, przeniknięte na każdej karcie czarującym hamsunowskim liryzmem.

J. Karczewski i W. Popławski: OSKARŻAM! Wydawn. Polskie w Poznaniu.

E. D. Biggers: PIĘĆDZIESIĄT ŚWIECZEK. Wyd. j. w.

Dwie nowości w popularnej serji „żółtych książek". Pierwsza z nich („Oskarżam!") jest dobrze zrobioną powieścią kryminalistyczno-sensacyjną, której treść stanowi zbrodnicza działalność niejakiego Leszczyka, bandyty kolejowego i zarazem prowodyra sekty „niezależnego kościoła słowiańskiego" w Warszawie. Ciekawie zawiązany węzeł akcji, pomysłowe splątanie kilku jej wątków, trzyma uwagę czytelnika w napięciu niemal do ostatniej strony. Dużo humoru w epizodach.

„Pięćdziesiąt świeczek" Biggersa interesuje głównie egzotycznością środowiska amerykańsko - chińskiego. Ośrodkiem akcji jest morderstwo, popełnione w nader zagadkowych okolicznościach na osobie miljonera Drew'a w San Francisco. Połowę książki wypełnia tok śledztwa, które wśród labiryntu sprzeczności, niespodzianek i komplikacyj doprowadza wreszcie do wykrycia sprawcy w osobie służącego, Chińczyka Hung'a. Dbałość o efekty „sensacyjne" nie przeszkodziła autorowi w dobrem opracowaniu psychologicznem działających osób, co jest zaletą, rzadko spotykaną w beletrystyce tego typu.

L. H. Morstin: ROZGRZESZENIE. Powieść. Warszawa 1931. Wydawn. F. Hoesicka

Głównym nurtem akcji są perypetje niedobranego małżeństwa: astronoma Halickiego, naukowca-racjonalisty, i jego żony, zmysłowej p. Ireny. Liczne porozumienia i konflikty, uwieńczone przygodnym romansem uczonego, prowadzą Irenę do zamachu samobójczego. Ostatecznie, uratowana bohaterka wyjeżdża nad Atlantyk, do Bretanji, aby tam w obliczu wspaniałości morskich dojść do harmonji i zgody z mężem. Równolegle do akcji snuje autor kanwę ideologiczną, której tematem jest współczesny kryzys cywilizacji. Interesująco nawiązany został uboczny wątek akcji: stosunek Niny, nowoczesnej panny-sportsmenki, do rozwichrzonego poety Turskiego.

E. Hemingway: POŻEGNANIE Z BRONIĄ. Powieść. Warszawa 1931. Wydawnictwo „Roju".

Jedna z lepszych powieści „wojennych". Tym razem front włosko-austrjacki, widziany oczyma Amerykanina. Dramatyczne fazy kampanji 1915—1917 ukazane w przeżyciach Fryderyka Henry'ego, lekarza amerykańskiego, pełniącego ochotniczo służbę w ambulansach włoskich. Po klęsce pod Tagliamento Henry, gruntownie zrażony do rzezi wojennej, wraz z narzeczoną, b. siostrą angielskiego „Czerwonego Krzyża", dezerteruje do Szwajcarji, unikając w ten sposób sądu polowego. Śmierć młodej Angielki przy połogu jest tragicznym finałem tej barwnie i żywo napisanej książki.

Sygryda Undset: WIOSNA. Powieść. Warszawa 1931. Wydawn. „Roju".

Powieść o współczesnem małżeństwie. Środowisko urzędnicze: jego blaski i cienie dobrze zaobserwowane. Natomiast same problemy obyczajowości powojennej porusza Undset zbyt powierzchownie. Typ kobiety współczesnej, upostaciowany w Róży, niezupełnie udał się autorce. Niemniej książkę czyta się z zainteresowaniem, głównie ze względu na mocny, realistyczny rysunek środowiska.

L. Kruczkowski.

„Wąż morski" Będzina

czyli sprawa kolektora.

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady komisarycznej w Będzinie, na którem prawdopodobnie dla zabicia czasu zabawiano się rozmową na temat węża morskiego, w postaci kolektora „komisarycznego. Jak wiadomo, sprawa ta tłucze się już od marca r. b. i dotychczas nie ruszyła z miejsca. Obecne władze komisarycz ne wychodzą widocznie z założenia, że co nagle, to po djable, to też nie spieszą się z wykonaniem projektu, który zresztą nic na tem nie traci. Przeciwnie, projekt zyskuje, gdyż z biegiem czasu powiększa się z widocznym pożytkiem dla miasta. Na ostatniem posiedzeniu p. komisarz złożył w tej sprawie **wręcz rewelacyjne wyjaśnienie.**

Otóż pierwotnego projektu nie udało się zrealizować skutkiem stanowiska władz nadzorczych, które miały w sprawie tej różne zastrzeżenia, a ostatnio zażądały zmiany projektu umów, uzależniając od tego udzielenie aprobaty. Tymczasem czas leci, a ponieważ bloki ubezpieczalni są gotowe i muszą być skanalizowane, zakład lwowski postanowił sam i własnym kosztem pracę tę wykończyć przez urządzenie **osadników chambeau.** Aby zaś miasto nie zostało pokrzywdzone, ubezpieczalnia postanowiła dać odpowiednią rekompensatę i choć wiadomo, że władze komisaryczne nie mają prawa zaciągania pożyczek, zakład lwowski wyraził chęć powiększenia dotychczas przyznanej pożyczki na budowę kolektora, w wysokości **400 tysięcy zł. o dalsze 320 tysięcy zł.**

W związku z tak ponętną propozycją, p. komisarz wystąpił z propozycją rozszerzenia pierwotnego projektu budowy kolektora, dodając jednocześnie, że obecnie, z uwagi na późną porę nie można rozpoczynać budowy natomiast na wiosnę miasto przystąpi do wykonania **„rozszerzonego" projektu, obejmującego ul. Modrzejowską i Małachowskiego.**

Słowem, dzięki zabiegom i staraniom p. komisarza, Będzin znalazł się w bardzo korzystnej sytuacji, gdyż na podstawie dotychczasowych wyników można uważać za pewnik, że na wiosnę wąż morski znów się ukaże na chwilę, jedynie w tym celu, aby nagle zniknąć, a ubezpieczalnia, uznając za korzystną tego rodzaju lokatę pieniędzy, znów przyzna na budowę kolektora dalszy kredyt. W rezultacie, po kilku latach gry w ciuciubabkę, Będzin **będzie miał kilka miljonów pożyczki i skanalizowane całe miasto, oczywista w wyobraźni,** w rzeczywistości bowiem nikt już nie wierzy, aby obecne władze miasta zdolne były zrealizować zamierzenie. Narazie efekt zabiegów p. komisarza **w sprawie budowy kolektora jest taki, że miasto płaci od kwietnia r.b. procenty od 200.000 zł. wpłaconych przez ubezpieczalnię do K.K.O. na rachunek budowy kolektora.**

Rada komisaryczna w Będzinie, nie znając istotnego stanu rzeczy, nie mogła zająć żadnego stanowiska w sprawie kolektora i polegając na twierdzeniu p. komisarza, „rozszerzony" projekt przyjęła. Zaaprobowano także w dotychczasowej wysokości dodatek na 1932 - 33 do państwowego podatku przemysłowego oraz do patentów na wyrób i sprzedaż trunków i na tem obrady zamknięto.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

28 Środa	**Dziś** Tadeusza M.
	Jutro Narcyza B.
	Wschód słońca 6 m. 23.
	Zachód „ 16 m. 18.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Marokko.
PALACE: Król Konga.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Kochanek o północy.

CZELADŹ

CZARY: Asfalt.

DĄBROWA

WANDA: Burza nad Zakopanem.

ZAWIERCIE

STELLA: Życie jest piękne.
UCIECHA: Dama pod maską.

× **Z ŻYCIA STRONNICTWA NARODOWEGO.** W niedzielę, 25 bm., w Wojkowicach Komornych odbyło się zebranie członków Stronnictwa narodowego i sympatyków. Na zebraniu wygłosił referat adwokat W. Kozielski p.t. „Czy systeem kapitalistyczny bankrutuje-" Referat był bardzo ciekawy, zawierał dużo danych statystycznych zaczerpniętych z pism ekonomicznych. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział również i miejscowi robotnicy.

O sprawach organizacyjnych Stronnictwa mówił p. Żątowski.

W zebraniu wzięło udział około 250 osób. Zebrani dziękowali prelegentom za poruszenie niezmiernie żywotnych spraw.

× **OFIARY.** P. Paweł Kucharski złożył na ręce ks. Pleukiewicza dla Stow. Pań św. Wincentego a Paulo zł. 102 gr. 40, zebrane na zebraniu towarzyskiem z okazji 25-lecia pracy zawodowej p. Dworakowskiego.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś, o godz. 8-ej wiecz. poraz ostatni odegrana zostanie arcybłyskotliwa i finezyjna komedja „Musisz być moją" z pp. Tańską, Zakrzyńską, Bremem, Horowiczem i Relskim w rolach głównych.

W czwartek, o godz. 8-ej wiecz. przed zejściem na czas dłuższy z afisza, ukaże się przebojowa komedja sezonu „ROXY" w koncertowem wykonaniu całego zespołu z Janiną Sobotkowską w roli tytułowej.

Przedsprzedaż biletów w składzie mat. piśm. Wł. Czechowskiego. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł. powinny ściągnąć wszystkich, którzy jeszcze nie zdążyli zobaczyć tych dwuch, na wysokim poziomie stojących, widowisk.

Bogusław Samborski — bohater filmów „Policmajster Tagiejew", „Niebezpieczny romans", „Dziesięciu z Pawiaka" i wielu innych — w swem artystycznem tournee ze sztuką „Prawda, czy kłamstwo", wystąpi na czele własnego zespołu w Teatrze Miejskim w Sosnowcu, w sobotę, 31 bm. o godz. 8.30 wiecz.

WYSTĘP TEATRU MIEJSKIEGO NA NIEMCACH.

W sobotę, 31 bm. o godz. 8 wiecz. odegrana zostanie przebojowa komedja „ROXY", która stała się fascynującą nowością dla Zagłębia. Ceny miejsc od 3.50 do 1 zł. Przedsprzedaż biletów w Klubie.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa 28 bm. — „Paganini" — godz. 19.30.
Piątek 30 bm. — „Radość kochania — 19.30
Sobota 31 bm. — „Młynarz i jego córka" (dla szkół) — 15.30.
Sobota — 31 bm. — „Paganini" — 19.30.

× **„KARPACCY GÓRALE".** Tow. „Lutnia" (chór kościelny), w Strzemieszycach wystawiło w ostatnich dniach w sali kina „Paw" „Karpackich Górali" J. Korzeniowskiego. Liczne zebrana publiczność po każdym akcie rzęsiście oklaskiwała dobrą grę amatorów. Reżyserja spoczywała w wytrawnych rękach znanego reżysera przedstawień amatorskich p. W. Kozłowskiego. Dochód z przedstawienia przeznaczono częściowo na miejscowy kościół i pomoc dla bezrobotnych.

Obchód święta Chrystusa Kr.

W BĘDZINIE.

W Będzinie święto Chrystusa Króla obchodzone było bardzo uroczyście. Na uroczyste nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, przybyły tak liczne rzesze, że kościół nie mógł pomieścić wszystkich wiernych.

W godzinach popołudniowych, w sali na górze Zamkowej odbyła się uroczysta akademja. Po odśpiewaniu przez chór kościelny kilku pieśni, referat o Chrystusie Królu wygłosił ks. proboszcz Peche. Następnie były deklamacje okolicznościowe i żywy obraz, wyobrażający wszystkie stany pod sztandarem Chrystusa Króla. Akademję, która cechował podniosły nastrój, zakończono odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga".

W MACZKACH.

W Maczkach, z racji święta Chrystusa Króla odbyła się w sali „Kultury" uroczysta akademja urządzona dzięki zabiegom miejscowego ks. proboszcza Bolesława Stradowskiego.

Na całość złożyły się: piękne przemówienie ks. Stradowskiego; popisy muzyczne (skrzypce i pianino), śpiew miejscowego chóru kościelnego pod batutą organisty p. Jarzyńskiego, oraz liczne deklamacje młodzieży. Ładnie udekorowana sala „Kultury" wypełniona była po brzegi miejscową publicznością.

Akademję zakończono odśpiewaniem pieśni do Chrystusa Króla „Tyś naszym Królem, Tyś nasz Pan!..."

× **ODZNAKI HONOROWE ZA UDZIAŁ W AKCJI SPISOWEJ.** Wszyscy komisarze spisowi, oraz naczelni i starsi komisarze spisowi, pełniący swe czynności przy drugim powszechnym spisie ludności, jako honorową funkcję obywatelską, otrzymają odznaki honorowe „Za ofiarną pracę", otrzymają również inne osoby prywatne i funkcjonarjusze publiczni, którzy wezmą udział w akcji spisowej. Wnioski w sprawie nadania od znak honorowych tym osobom przedstawiane będą Głównemu Urzędowi statystycznemu przez wojewodów. G. U. S rozpatrywać je będzie wyłącznie do dnia 31 marca 1932 r.

× **DO WIADOMOŚCI PRZYJACIÓŁ TEATRU.** Zarząd Towarzystwa przyjaciół teatru podaje do wiadomości, że deklaracje na członków Towarzystwa i legitymacje członkowskie są wydawane w sekretarjacie Teatru miejskiego codziennie od godz. 10 do 20. (tel. 2-05). Przypomina się również, że składka członkowska wynosi zł. 20 rocznie; dla zgłoszeń zbiorowych są stosowane ulgi. Członek Towarzystwa jest uprawniony do 30 proc. zniżki od cen zwyczajnych na przedstawienia zespołu Teatru miejskiego.

Zarząd Towarzystwa wyraża nadzieję, iż miejscowe społeczeństwo licznie zapisze się do T. P. T., aby poprzeć dotychczasowe twórcze prace zespołu artystów, utrwalić na naszym terenie byt kulturalnej placówki i zapewnić jej rozwój.

× **ZWIĄZEK KLASOWY PRZECIWKO KOM. WĄSOWICZOWI.** W ub. niedzielę w sali Domu ludowego w Dąbrowie Górniczej, odbyło się zebranie robotników kopalni Reden, organizowane przez Związek klasowy (PPS). Na zebraniu tem przemawiał prezes Związku J. Bielnik, poczem zebrani w liczbie około 1000 osób, powzięli rezolucję domagającą się ustąpienia komisarza Kasy chorych p. M. Wąsowicza, zarzucając mu szkodliwą działalność przez wprowadzenie oszczędności kosztem zdrowia ubezpieczonych.

× **KOMPLET RYSUNKU ARTYSTYCZNEGO.** Przy kursach Tow. popierania szkolnictwa zaw. w Sosnowcu utworzony został komplet rysunku artystycznego i zdobniczego prowadzony przez art. malarza Wacława Pileckiego. Zajęcia odbywają się we wtorki i czwartki od 18 — 20 przy ul. Wawel 13. Uzdolniona młodzież gimnazjalna i pracownicy zawodów artystycznych nie powinni pominąć okazji do dalszego rozwoju swego talentu.

× **DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.** Zarząd akcji katolickiej w Grodźcu przekazał czysty dochód osiągnięty z urządzonej akademji ku czci Chrystusa Króla — w sumie zł. 80 na rzecz Stow. pań św. Wincentego a Paulo dla najbiedniejszych.

Sprzedaż chorągiewek

NA RZECZ NAJBIEDNIEJSZYCH.

Od ks. szambel. Plonkiewicza otrzymaliśmy następujący apel do społeczeństwa:

W bieżącym roku, jak lat poprzednich, w dzień Wszystkich Świętych i w dzień Zaduszny sprzedawane będą chorągiewki żałobne, przy kościele i na cmentarzu grzebalnym. Dochód ze sprzedaży chorągiewek przeznaczono na chleb dla najbiedniejszych. Wiele jest jeszcze osób, które nie dają się przekonać, że ofiara złożona na biednych, większą korzyść przyniesie duszom zmarłych, jak całe stosy świec i kwiatów złożonych na grobach. Świece się spalą, kwiaty zwiędną, a miłosierne uczynki idą przed tron Boży i ulgę przynoszą duszom potrzebującym naszej pomocy. To też zamiast świec i kwiatów niech się ukażą na wszystkich mogiłach chorągiewki żałobne na dowód, że nam chodzi nie o wzgląd ludzki, a o pożytek duchowny dla dusz zmarłych.

X **ZJAZD MIKROBIOLOGÓW I EPIDEMJOLOGÓW POLSKICH W WARSZAWIE.** W dniach od 31 października do 2 listopada r.b. włącznie w gmachu państwowego Zakładu hygjeny w Warszawie odbędzie się zjazd mikrobjologów i epidemjologów polskich. Poza referatami w programie zjazdu przewidziane jest zwiedzenie zakładów bakterjologicznych oraz instytucyj sanitarno-hygjenicznych m. Warszawy. Uczestnikom zjazdu będą przysługiwały zniżki kolejowe w drodze powrotnej.

X **PRZED ODEBRANIEM KONCESYJ WÓDCZANYCH.** Z dniem 31 grudnia b.r. mija ostateczny termin cofnięcia koncesyj wódczanych osobom nieuprzywilejowanym; w tym terminie mają być odebrane wszystkie koncesje, nie znajdujące się w rękach inwalidów wojennych.

W związku z nadejściem terminu cofnięcia koncesyj, restauratorzy zabiegają usilnie o sprolongowanie go, według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak Ministerstwo skarbu decyzji w tej mierze nie zmieni.

X **O CENĘ DROŻDŻY.** Dotychczas cena drożdży w Zagłębiu wynosiła 4 zł. za klg. Niedawno kupcy, handlujący tym artykułem utworzyli związek i nagle cena drożdży skoczyła na 4.60 zł. chociaż fabryki ceny nie podwyższyły. O sztucznem podwyższeniu ceny drożdży świadczy także fakt, że na Górnym Śląsku ceny nie uległy zmianie, a jedynie w Zagłębiu związek chce widocznie w ten sposób wykazać powstanie nowej organizacji.

Z uwagi na przeżywany kryzys gospodarczy i ogólny spadek cen, nieuzasadniona podwyżka cen jest rzeczą niedopuszczalną, zwłaszcza, że tak znaczna podwyżka musiałaby siłą rzeczy wpłynąć na podrożenie pieczywa, to też należy się spodziewać, że władze zainteresują się tą sprawą i ustalą przyczynę tak dużej, a bezpodstawnej podwyżki cen drożdży.

Do Śląska czy do Krakowa

WYJAŚNIENIE RADY ZJAZDU.

Otrzymaliśmy następujące pismo Rady Zjazdu przemysłowców górniczych:

W numerze 247 „Kurjera Zachodniego" z dnia 25 b.m. w artykule p.t. „Do Śląska, czy do Krakowa", stanowiącym krótkie streszczenie wydanej przez Radę Zjazdu broszury, wyrażającej opinję Rady Zjazdu o projekcie sfer rządowych przyłączenia Zagłębia Dąbr. - Krakowskiego do Śląska, stanowisko Rady Zjazdu wyrażone zostało w ten sposób, jakoby dążyła ona do zniesienia województwa Kieleckiego ze względów oszczędnościowych i do przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do woj. Krakowskiego.

Jak z broszury rzeczonej wynika, Rada Zjazdu rzeczywiście wysuwa wniosek przyłączenia Zagłębia do woj. Krakowskiego, lecz tylko w tym wypadku, gdyby wysuwane przez sfery rządowe względy usprawnienia administracji i uzyskania oszczędności rzeczywiście przemawiały za zniesieniem woj. Kieleckiego i były tak istotne, że przejście nad nimi do porządku dziennego byłoby niemożliwem. W tym wypadku Rada Zjazdu uważa, iż przyłączenie Zagłębia Dąbrowskiego do woj. Krakowskiego bardziej odpowiadałoby interesom państwa i przemysłu, niż przyłączenie go do Śląska.

DOBRZE ZORGANIZOWANA POMOC BEZROBOCZYM

w zakładach przemysłowych C. G. Schön.

Otrzymaliśmy następujące, interesujące sprawozdanie:

W związku z długotrwałym kryzysem gospodarczym i wzrastającem bezrobociem, dyrekcja Zakładów przem. włók. C. G. Schön, sp. akc. w Sosnowcu utworzyła dla swych zredukowanych pracowników, po wyczerpaniu przez nich ustalonych zasiłków, Komitet pomocy bezrobocznym.

Działalność Komitetu pomocy bezrobocznym zaczęła się już w dniu 1 maja 1930 r. na następujących zasadach:

1) dyrekcja, urzędnicy i majstrowie opodatkowali się na rzecz bezrobocznych od dn. 1 maja 1930 roku w stosunku 1 proc. miesięcznie od uposażenia. 2) robotnicy zaś opodatkowali się w stosunku: 1 proc od zarobku przy 6 dniach pracy w tygodniu, pół proc. zarobku przy 5 dniach pracy w tygodniu.

Przy 4 lub mniejszej ilości dniówek pracy w tygodniu, **robotnicy składki na bezrobocznych nie płacą**, by nie uszczuplać nadmiernie swego skromnego budżetu domowego.

Do, tą drogą, zebranej kwoty, zarząd fabryki dopłaca **także samą sumę w gotówce.**

Niezależnie od pomocy w gotówce, zarząd fabryki udziela swym bezrobocznym, posiadającym na utrzymaniu rodzinę, polę pod zasiew kartofli w rozmiarach od 30 do 50 prętów.

Całą akcję pomocy prowadzi bezpłatnie komitet, składający się z jednego przedstawiciela dyrekcji, a z trzech przedstawicieli urzędników i majstrów i z 3 przedstawicieli robotników.

Pomoc udzielana jest zasadniczo **tylko w żywności w formie kuponów do miejscowych kooperatyw**, w których wolno brać tylko artykuły pierwszej potrzeby. Wartość kuponu wynosi miesięcznie: dla jednej osoby zł. 12, dla 2 i 3 osób zł. 18, dla 4 i 5 osób zł. 24, dla większej rodziny zł. 30.

Prawo do otrzymywania pomocy od Komitetu mają tylko zredukowani robotnicy Zakł. przem. włók. C. G. Schön, sp. akc. w Sosnowcu, którzy nie mają pracy i środków do utrzymania. W wyjątkowych wypadkach Komitet udziela pomocy również zatrudnionym tylko dorywczo, lub rodzinom większym, w których zatrudniony jest tylko jeden z członków danej rodziny przez część tygodnia (3 — 4 dni).

Za czas od 1 maja 1930 r. do dnia 30 września 31 r. wpłynęły do Komitetu pomocy bezrobocznym następujące kwoty: składki pracowników zł. 25.332.59, dopłaty firmy C. G. Schön w stosunku 100 proc. składek pracowników złotych 25.332.59, różne dobrowolne ofiary i procenty od pieniędzy lokowanych 1.572.19. Razem zł. 52.237.37.

W tym samym okresie czasu zgłosiło się po zasiłek 3332 osób, wydano 3308 osobom kuponów żywnościowych do miejscowych kooperatyw na sumę zł 38.034.03. Odmówiono zasiłku 224 osobom.

Komitet pomocy bezrobocznym posiada w banku gotówką na dzień 1 października r.b. rezerwę zł. 14.223.32. Rezerwa to tworzy się wskutek zmniejszania się liczby bezrobocznych w miesiącach letnich. Jako charakterystyczny szczegół należy podkreślić, że na plus - minus 600 osób zredukowanych w 1929 r. i około 400 osób w 1930 r. prawo do zasiłku posiada przeciętnie **plus - minus 30 proc. bezrobocznych.** Cyfry te oczywiście nie mogą być miernikiem dla ogółu bezrobocznych, gdyż w zakładach włókienniczych pracuje plus - minus 60 proc. kobiet, które nie zawsze są wyłącznemi żywicielkami rodziny.

By nie przyzwyczajać ludzi zredukowanych do nieróbstwa, Komitet zorganizował przymusowe roboty dla pobierających zapomogi. Roboty te mają przeważnie charakter gospodarczo - porządkowy i częściowo inwestycyjny, a wykonywane są na rzecz ogółu opodatkowanych. Dozór nad temi robotami mają sami bezrobocy.

Ze względu na posiadane rezerwy gotówkowe, Komitet wypłaci w październiku dodatkową zapomogę w gotówce na obuwie i ubranie w takiej samej wysokości, jak wydawane kupony żywnościowe, t.j. zł. 12 — 30.

Komitet niesienia pomocy bezrobocznym Zakł. Przem. Włók. C. G. Schön S. A. w Sosnowcu.

Przewodniczący: A. Kromer, Sekretarz: St. Nowocień, Skarbnik: J. Bangiel.

Dzień oszczędności w Zagłębiu

wyznaczono na 31 b.m.

Wczoraj w sali posiedzeń Sejmiku powiatowego w Będzinie pod przewodnictwem p. starosty Boxy odbyło się posiedzenie komitetu powiatowego dnia oszczędności, w którem oprócz delegatów Komunalnej kasy oszczędności pow. Będzińskiego, wzięli udział przedstawiciele spółdzielczych instytucyj kredytowych i gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Po przemówieniu p. starosty, który zwrócił uwagę na doniosłość propagandy oszczędności, zebrani postanowili zająć się zorganizowaniem na terenie Zagłębia w sobotę dnia 31 b. m. dnia oszczędności, ustalając następujący program obchodu:

1) zorganizowanie pogadanek w szkołach, 2) wygłoszenie okolicznościowych przemówień w kinach podczas przerwy między przedstawicielami, 3) rozdawanie broszur i ulotek propagandowych, 4) rozlepianie i rozdawanie odezw, plakatów programowych na terenie gmin, miast, oraz w instytucjach kredytowych, 5) wygłoszenie przez megafony w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Czeladzi mów propagandowych.

Do komitetu wykonawczego, któremu powierzono opracowanie szczegółów programu dnia oszczędności, zostali wybrani pp.: inspektor szkolny Luchowiec, Bolesław Koss z Sosnowca, Jerzy Załuski z Bobrownik, dyrektor K.K.O. Romuald Rogójski i Duda, pisarz gminny w Zagórzu.

Materjał propagandowy (ulotki), broszury, afisze) zobowiązała się dostarczyć Komunalna Kasa oszczędności w Będzinie na własny koszt.

„Zapłacone" i „pokwitowane".

Echa nadużyć w Magistracie Zawiercia.

Onegdaj Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę 42-letniego Izydora Grabowskiego (Zawiercie, Paderewskiego), oskarżonego o przywłaszczenie 1304 zł. na szkodę Magistratu m. Zawiercia.

Grabowski, jako kierownik wydziału opieki społecznej otrzymał z kasy miejskiej pieniądze dla uregulowania rachunków za dostarczoną żywność dla zakładu wychowawczego sierot.

Główny dostawca A. Walczyński nie mogąc odebrać 1304 zł. sprawdził w Magistracie rachunki i ze zdziwieniem zobaczył, że rachunek na sumę 1304 zł. jest już przez niego pokwitowany. Grabowski zapewnił go, że jest to omyłka i że podpis jego skreśli. Gdy jednak sprostowanie rachunku ciągnęło się dość długo Walczyński zawiadomił o tem odnośne władze.

Wszczęto dochodzenie, które ustaliło, że Grabowski posłał woźnego do sklepu Walczyńskiego i w nieobecności jego, żona podpisała rachunek imieniem i nazwiskiem męża. Grabowski przyłożył pieczątkę „zapłacono" i podjął pieniądze z kasy miejskiej.

Sąd skazał Grabowskiego za defraudację 1304 zł. na 1 rok więzienia zamieniającego dom poprawy.

Organizacje nauczycielskie

PRZECIW NIESŁUSZNYM ORZECZENIOM LEKARSKIM.

W ostatnich czasach przeprowadza się emerytowanie większej ilości nauczycielstwa polskiego. W związku z badaniami co do zdolności służbowej przez lekarzy państwowych, organizacje nauczycielskie wniosły memorjał do Ministerstwa oświaty, w którym wskazują na rozbieżność orzeczeń lekarzy państwowych z wynikiem badań przeprowadzanych przez lekarzy - specjalistów. Orzeczenia lekarzy państwowych stanowią podstawę do emerytowania rzekomo niezdolnych do pracy nauczycieli, pogłębiając w ten sposób istniejącą nędzę wśród nauczycielstwa. Organizacje domagają się rewizji dotychczasowych wątpliwości djagnoz lekarskich, aby w ten sposób naprawić chociaż częściowo wyrządzoną krzywdę licznym przedstawicielom nauczycielstwa polskiego.

Utrudniona komunikacja

WSKUTEK WAHAŃ PIENIĄDZA.

Generalna dyrekcja kolei austrjackich wstrzymała, począwszy od dnia 1 listopada aż do odwołania, wydawanie bezpośrednich biletów oraz bezpośrednich kwitów bagażowych **pomiędzy Polską a Austrją i odwrotnie.** Zarządzenie to wydano z powodu znacznych wahań kursu waluty austrjackiej co utrudnia zarządom kolejowym wzajemne rachunki. Począwszy zatem od dnia 1 listopada r.b. podróżni, wyjeżdżający z Polski do Austrji przez Czechosłowację, będą mogli nabywać bilety i nadawać bagaż bezpośrednio do granicy czeskosłowacko - austrjackiej.

Niezależnie od tego pozostaje nadal w mocy bezpośrednia taryfa regulująca przejazd osób i nadawanie bagażów z Polski przez Austrję do Szwajcarji, Włoch, Węgier i Jugosławji oraz południowych Niemiec. Jednakże wobec podwyższenia taryfy osobowej kolei austrjackich od dnia 25 października r.b. konduktorzy austrjaccy pobierać będą od podróżnych dopłaty w wagonach aż do czasu ogłoszenia nowej taryfy.

Likwidacyjne zebranie

CZŁONKÓW B. TOW. POŻYCZKOWO-OSZCZĘDN. W CZELADZI.

W ubiegły poniedziałek, w sali kina „Czary" w Czeladzi odbyło się ogólne likwidacyjne zebranie członków b. Towarzystwa pożyczkowo - oszczędnościowego. Przewodniczył p. Madla, sekret. p. Kuciński. Referaty wygłosili pp. Jankowski i Pogorzelski — członkowie komitetu likwidacyjnego, które zebrani członkowie zaakceptowali w całości.

Komitet likwidacyjny, który składają pp.: Jankowski, Pogorzelski, Tarkowska, Nobis i Grz. Sadowski upoważniono do sprzedaży nieruchomości, składającej się z pola i placu, oraz polecono wycofać wszelkie układy i ostatecznie uzyskaną sumę rozdzielić między udziałowców. Na zebraniu dokooptowano Radę nadzorczą, którą obecnie składają pp.: Madla, Gawron, P. Jurczyński, Stan. Jurczyński, Solarz i Lewandowski.

Należy podkreślić, że plac należący do b. kasy, który ma zostać sprzedany znajduje się przy ulicy Kościelnej i przedewszystkiem nadaje on się pod rozszerzenie ulicy, przez co zyskałby na wyglądzie zarówno kościół, jak i rynek. Przypuszczać więc należy, że Magistrat, nie przeoczy okazji i plac ten nabędzie.

ZNAWCZYNI.

Pacjent (do małej córeczki lekarza): — Czy tatuś jest w domu?

— Niema go. Operuje właśnie apendicitis.

— Ho, ho, ale to trudne słowo dla takiej małej dziewczynki. Czy rozumiesz przynajmniej, co ono znaczy?

— Naturalnie, 200 złotych honorarjum.

NADMIAR OSTROŻNOŚCI.

Szef: — To nieprzyjemna historja, że pan zgubił kluczyk od kasy pancernej z aktami... ale pan ma przecież kluczyk rezerwowy. Prosiłem pana, aby go pan dobrze schował. Gdzie go pan ma?

— Zamknąłem go w szafie pancernej panie szefie.

GEOGRAFJA.

Jest lekcja geografji. Na ścianie wisi mapa Polski. Mały Franek przez dłuższy czas wpatruje się w nią i podnosi rękę.

— Czego sobie życzysz? — pyta nauczyciel.

— Po Tatrach chodzi pluskwa, proszę pana.

Nasz dział radjowy.

RADJOWY KONCERT SOLISTÓW.

Dnia 29 bm. o godz. 17.35 usłyszą radjosłuchacze koncert solistów, wktórym wystąpi znana śpiewaczka byłej opery warszawskiej Wanda Poraj-Wermińska. Świetna artystka odśpiewa kilka melodyjnych nastrojowych pieśni, ponadto w ramach tego koncertu wystąpią pp. Zofja Ossendowska (skrzypce), Jadwiga Żeleńska (fortepian). Bogaty program zawiera utwory muzyki popularnej. Solistom towarzyszyć będzie na fortepianie prof. Ludwik Urstein.

RADJOWY KONCERT MUZYKI LEKKIEJ. Dnia 29 bm. o godz. 20.15 Polskie Radjo nada koncert muzyki lekkiej, w którym weźmie udział popularny gitarzysta p. W. Żywolewski. W programie utwory muzyki operetkowej i szereg modnych przebojów.

PROGRAM RADJOWY.

ŚRODA 28 PAŹDZIERNIKA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Muzyka operowa z płyt gramofonowych. 14.55 — Intermezzo muzyczne. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Intermezzo muzyczne. 15.35 — Audycja z okazji narodowego święta czeskiego: a) przemówienie, b) część muzyczna. 16.00 — Lekcja języka angielskiego — Linguaphone. 16.20 — „Na polskiem pograniczu“ wygł. red. Ignacy Targ. 16.40 — Intermezzo muzyczne. 17.10 — Skrzynka pocztowa p. St. Steczkowski. 17.35 — Muzyka lekka o zabarwieniu egzotycznem. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Bronisław Romaniszyn: „Ze wspomnień o Janie Reszkem“. 20.00 — Muzyka lekka. 20.45 — Kwadrans literacki. Opowiadanie St. Witkiewicza „Na umarcie“. 21.00 — Feljeton muzyczny prof. St. Niewiadomskiego „O kompozytorach lwowskich“. 21.15 — Utwory kompozytorów lwowskich. 22.55 — Komunikat meteorologiczny i wiadomości sportowe. 22.45 — Odczyt w języku francuskim. 23.00 — Muzyka z płyt gramofonowych.

Kronika Zawiercia.

× **Z ŻYCIA „PRACY POLSKIEJ“ I STRONNICTWA NARODOWEGO.** W poniedziałek dnia 26 października br. o godz. 19.30 przy zapełnionej górnej sali Domu ludowego T. A. Z. w Zawierciu, staraniem Pracy Polskiej oraz Stronnictwa Narodowego, urządzony został odczyt, który wygłosił p. mecenas Kozielski z Sosnowca na temat „Czy kapitalizm bankrutuje“. Referent w dwugodzinnym swym przemówieniu scharakteryzował doskonale stosunki gospodarczo - polityczne u naszego wschodniego sąsiada, oraz z dokładną znajomością omówił kataklizm gospodarczy, jaki przeżywa obecnie świat cały. Doskonale wygłoszony odczyt wywarł na zebranych silne wrażenie.

× **Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.** W dniu 15 bm. na zebraniu zarządu L. M. i K. postanowiono ku uczczeniu zasług prezesa p. Tomasza Klepy ofiarować mu „Adres pamiątkowy“ oraz przyjęto jednomyślnie następujący wniosek: „Wobec ustąpienia i wyjazdu z Zawiercia prezesa T. Klepy, zebrani członkowie zarządu L. M. i K. uważają za moralny obowiązek wyrazić p. prezesowi wyrazy czci i hołdu za wytrwałą, twórczą i owocną pracę przepełnioną ideą Polski mocarstwowej. W osobie ustępującego prezesa zarząd traci postać niezwykle czynną, ideową i nie zastąpioną.

× **SPRAWA SĄDOWA PRZECIW MAGISTRATOWI ODROCZONA.** W roku ubiegłym po zakończeniu robót publicznych Magistrat m. Zawiercia zwolnił wraz z robotnikami kilku dozorców robotniczych bez wymówienia ustawowo przewidzianych 14 dni, oraz nie wypłacił im za godziny nadobowiązkowe, za które pretensje wynoszą po kilkaset złotych. Poszkodowani dozorcy starali się sprawę tę załatwić z Magistratem polubownie, niestety p. komisarz Langert na ich warunki nie zgodził się, to też pokrzywdzeni skierowali sprawę na drogę sądową.

W dniu wczorajszym na wokandzie tutejszego sądu grodzkiego znalazły się sprawy dozorców: Wieniawskiego, Wolskiego i Kołtona, których pretensje stanowią włącznej sumie około 2000 zł. Z powodu nieobecności w Zawierciu obrońcy poszkodowanych, sprawa została przez sąd odroczoną.

× **PROTOKUŁY POLICYJNE.** Madej Stanisław i Wieczorek Edward (ul. Krótka 14), zostali pociągnięci do odpowiedzialności za potajemny ubój.

Staśkiewicz Stanisław (Piłsudskiego 73) i Groja Wiktor (Blanowska 40), zostali pociągnięci do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego.

Akcja pomocy bezroboczym

w powiecie Olkuskim.

W dniu 25 b.m. odbyło się zebranie informacyjno-kwalifikacyjne przy sekcji rozdzielczej komitetu pomocy bezroboczym, na którem zaproszone nauczycielstwo z peryferji miasta i okolicy, jak Pomorzany, Mazaniec, Czarna Góra, Sikorka i Parcze, oraz sołtysi poszczególnych miejscowości, udzielało informacji o stanie zamożności bezrobocznych danego rejonu.

W dniu 26 b.m. obradowała podsekcja kwalifikacyjna, która na zasadzie przeprowadzonych kontroli, zakwalifikowała zgłoszone osoby do zapomóg. Do tej pory zgłoszonych jest 366 rodzin, z których pewna część jako zamożniejszych odpadła; ostateczna lista zostanie przedstawiona przewodniczącemu komitetu powiatowego p. staroście Stamirowskiemu w dniu dzisiejszym, poczem wydawane zostaną najbiedniejszym bezroboczym normy żywności. Normy te projektuje się: pół kg. mąki, pół kg. kaszy, pół kg. grochu, 5 kg. ziemniaków, 10 deka słoniny, 10 deka soli, 5 deka cukru, 2 kg. chleba i 2 i pół deka mydła tygodniowo na jedną osobę. Rodziny, które mają inne źródła dochodu otrzymają mniejsze porcje.

Dalsze zapisy bezroboczych odbywać się będą co czwartek od godz. 4 do 6 popołudniu narazie w sali radzieckiej Magistratu m. Olkusza, a później we własnym lokalu, użyczonym w olkuskiej Kasie chorych.

Przy sekcji rozdzielczej powstała jeszcze podsekcja szkolna, która prowadzić będzie akcję dożywiania biednej dziatwy we wszystkich szkołach olkuskich. Według projektu dzieciom tym będzie się wydawać zupę i chleb raz dziennie, przyczem w szkole rzemieślniczej i gimnazjum męskiem porcje wydawane będą w odnośnych szkołach, zaś dla dzieci szkół powszechnych — w szkole powszechnej nr. 1. Narazie liczba dzieci zakwalifikowanych do dożywiania wynosi około stu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie.

WOBEC SPADKU FUNTA.

W związku z załamaniem funta angielskiego, Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie zaleca eksporterom polskim, którzy zawarli kontrakty na terminowe dostawy do Anglji, ażeby wykonali wszelkie z tych kontraktów wypływające zobowiązania, przyczem wskazane jest, aby dążyli w każdym poszczególnym wypadku w drodze przyjaznego porozumienia z odbiorcami angielskimi do bonifikaty strat, wynikłych ze spadku funta. W wypadkach regulacji zobowiązań towarowych, opiewających na funty angielskie według relacji nominalnej, ze strony odbiorców angielskich, Izba zaleca wierzycielom polskim zgłoszenie odpowiedniego zastrzeżenia, celem zabezpieczenia sobie na przyszłość możliwości dochodzenia roszczeń o odszkodowanie w wypadku ewentualnej rewaloryzacji waluty angielskiej etc.

W odniesieniu do tranzakcyj towarowych, zawartych w walucie angielskiej z innemi krajami poza Anglją, w wypadku, gdy domniemaną intencją kontrahentów było przyjęcie w kontrakcie waluty, efektywnie wymienialnej na złoto, eksporterzy mogą się domagać od swoich dłużników odszkodowania za straty na kursie funta, a w razie niemożności dojścia do porozumienia, Izba zaleca poddanie tego rodzaju spraw arbitrażowi.

W razie konfliktów co do rozwikłania krajowych tranzakcyj handlowych, zawartych w walucie angielskiej, Izba zwraca uwagę na możność poddania tych sporów orzecznictwu sądu arbitrażowego, ustanowionego przy Izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie, który wyrokować będzie odpowiednio sprawnie i bez regulaminowych obciążeń kosztami postępowania.

Izba uważa za pożądane, by przyszłe tranzakcje eksportowe były w miarę możności zawierane w walucie polskiej. W razie gdyby wprowadzenie waluty polskiej do umów nastręczało trudności, izba zaleca, by kontrakty umów zawierały klauzulę, zabezpieczającą przed stratami na kursie. Izba wzywa eksporterów polskich, by nie zrażające się obecnemi komplikacjami w obrocie towarowym z zagranicą, dołożyli wszelkich starań celem utrzymania eksportu w niesłabnących rozmiarach.

Międzynarodowa propaganda bawełny.

W ostatnich dniach obradował w Wiesbadenie międzynarodowy komitet dla spraw propagandy bawełny, wyłoniony przez odbyty przed paru miesiącami w Paryżu światowy kongres bawełniany. Wzięli w nim również udział w charakterze obserwatorów przedstawiciele włókiennictwa polskiego. Obradom komitetu przewodniczył prezydent międzynarodowego zjednoczenia bawełnianego hrabia D. E. Memptine, delegat Belgji. Przedstawiciele państw reprezentowanych w międzynarodowem zjednoczeniu bawełnianem, złożyli sprawozdania z sytuacji w poszczególnych krajach. We wszystkich przemówieniach przebijała konieczność podjęcia energicznej współpracy w dziedzinie propagandy bawełny na terenie międzynarodowym. Celem tej propagandy byłoby zwiększenie spożycia bawełny.

Komitet przyjął jednomyślnie uchwały ustalające sposób prowadzenia międzynarodowej propagandy bawełny. W poszczególnych państwach utworzone zostaną specjalne podkomitety, które dla każdego kraju opracują wytyczne akcji propagandowej. Międzynarodowe zjednoczenie utrzymywać będzie kontakt pomiędzy poszczególnemi organizacjami a instytutem włókienniczym w Nowym Jorku. Związki przemysłowców poszczególnych krajów przesyłać będą szczegółowe raporty i na tej podstawie opracowany zostanie obszerny plan wzmożenia konsumcji bawełny.

Na konferencji omówiono również sytuację przemysłu bawełnianego na tle ogólnego kryzysu, stwierdzając w odnośnej rezolucji, że wpływ stosunków walutowych i ograniczeń handlu międzynarodowego oraz wszelkiego rodzaju restrykcyj powinien być zbadany i przedstawiony w najbliższym czasie międzynarodowemu kongresowi bawełnianemu, który w tym celu specjalnie będzie zwołany.

Kronika gospodarcza.

KATASTROFALNY SPADEK CEN. Zniżka cen na produkty wiejskie przybrała we Wschodniej Małopolsce katastrofalne rozmiary. Na jarmarkach prowincjonalnych można kupić krowę za 75 złotych, świnię za 30 zł. Cena kartofli wynosi 3—4 zł. za 100 kg., jabłek 8 do 10 zł. Z powodu ciągłych deszczów nie dopisał drugi zbiór siana i zaczęły gnić kartofle. Włościanie wyzbywają się bydła i świń. Mimo niebywałego spadku cen produktów rolnych miasta nie odczuwają taniości. Cena np. mięsa i węgla pozostaje na dotychczasowym poziomie.

SYNDYKAT SPRZEDAŻY PLATYNY UTWORZONY. Po długotrwałych pertraktacjach między głównymi producentami platyny ZSSR., Kanadą, Afryką Południową i Kolumbją udało się stworzyć pool sprzedaży platyny pod nazwą „Consolidated Platinum“ z siedzibą w Londynie. Głównem zadaniem nowej organizacji będzie rozwinięcie konsumcji tego metalu i szukanie nowych rynków zbytu. Światowa konsumcja platyny wynosi ca. 400.000 uncyj rocznie.

OLBRZYMI ODPŁYW ZŁOTA ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH. W ciągu ostatnich 10 dni września i pierwszych 24 dni października, Stany Zjednoczone sprzedały zagranicę złota za 748,4 miljonów dolarów, z czego złoto za 421,5 miljony dol. przelane zostało na rachunki złotowe banków zagranicznych w Ameryce, 327,1 milj. dolarów zaś wywieziono w efektywnem złocie zagranicę. Eksport złota w tym okresie do poszczególnych państw przedstawiał się w tysiącach dolarów następująco: Francja 268.446, Holandja 31.361, Szwajcarja 14.166, Belgja 9.029, Meksyk 2.334, Niemcy 1.389, Polska 160, Austrja 109, Anglja 52, Szwecja 30, Gdańsk 15, Włochy 14, Czechosłowacja 5.

SILNY WZROST ZAPASU ZŁOTA BANKU FRANCJI. Ostatni bilans tygodniowy francuskiego banku emisyjnego wykazuje wzrost zapasu złota o dalszych 1.6 miljarda franków do 62,2 miljardów. Równocześnie zwiększył się obieg biletów bankowych o 90 miljonów do 81,9 miljonów franków.

OGRANICZENIE PRODUKCJI CYNKU. Międzynarodowy kartel producentów cynku postanowił zredukować produkcję cynku, począwszy od grudnia rb. o 55.000 t. rocznie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 27.10.

AKCJE: Bank Polski 110.00, Węgiel 18.50, Haberbusch 55.00.

Tendencja utrzymana.

5 proc. Poż. Budowl. zł. 51.75 — 51.50, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 75.50, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 43.25 — 43.00 — 43.25, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 41.25, 6 proc. Poż. Dolarowa zł. 60.00 — 60.50, 7 proc. Poż. Stabilizac. zł. 56.50 — 55.50 — 5.75.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.86 i pół, Londyn 35.00 — 34.95, Paryż 35.12, Praga 26.40, Włochy 46.45, Belgja 124.80, Szwajcarja 175.00, Holandja 361.35, Berlin dew. pr. 210.00. Dol. War. pr. obr. 8.87 i pół — 8.87.

Tendencja słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Owies jednolity cena tranz. 22.75, Otręby żytnie 14.50 — 15.25, Otręby pszenne 13.00 — 14.00, Otręby pszenne grubsze 14.00 — 15.00, Groch Folgiera 25.00 — 27.00.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Kronika Olkuska.

× **PRZED 11 LISTOPADA.** W dniu 28 bm. w sali posiedzeń Magistratu m. Olkusza odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu obchodu rocznicy Niepodległości państwa Polskiego. Zebranie zwołuje Związek pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu.

× **ZBIÓRKA NA BEZROBOCZYCH.** Sekcja finansowo - zbiórkowa Komitetu pomocy bezroboczym podaje do wiadomości, że zbiórka uliczna na bezrobocznych w Olkuszu odbędzie się w dniu 1 listopada i prosi wszystkie osoby, które współpracowały przy pierwszej zbiórce, t.j. w dniu 11 bm., o wzięcie udziału w kweście i przyjęcie tych samych dyżurów.

× **PRÓBNE ALARMY STRAŻY.** Przed kilku dniami zostały urządzone przez st. instruktora p. N. Kalkowskiego próbne alarmy straży pożarnych w Kleszczowej, gm. Pilica i w Laskach, gm. Bolesław.

× **NIEBEZPIECZNA ZABAWKA UCZNIÓW.** Onegdaj zdarzył się przykry wypadek na stancji uczniowskiej p. Bartlowej w Olkuszu. Mieszkający tam uczeń 8 kl. miejscowego gimnazjum Wnuk z Kozłowa, pow. Miechowskiego będąc pewny że w rewolwerze nie było kuli wystrzelił, trafiając w pachwinę swego kolegę, ucznia 8 kl. Śliwę. Kula przeszła na wylot, nie wyrządzając na szczęście, poważniejszych skutków. Rannego zabrano na kurację do szpitala olkuskiego. Nielegalnie posiadany rewolwer skonfiskowano.

Z całej Polski.

KATASTROFA LOTNICZA.

Obok Łopuszki Wielkiej koło Kańczugi spadł onegdaj w południe samolot wojskowy 6 pułku lotniczego, pilotowany przez sierżanta Kruszkę. Jako obserwator leciał ppor. Pec. Ppor. Pec poniósł śmierć na miejscu. Sierżant Kruszka po przewiezieniu do szpitala w Jarosławiu zmarł.

UCIECZKA STUDENTA POLAKA Z WIĘZIENIA GDAŃSKIEGO.

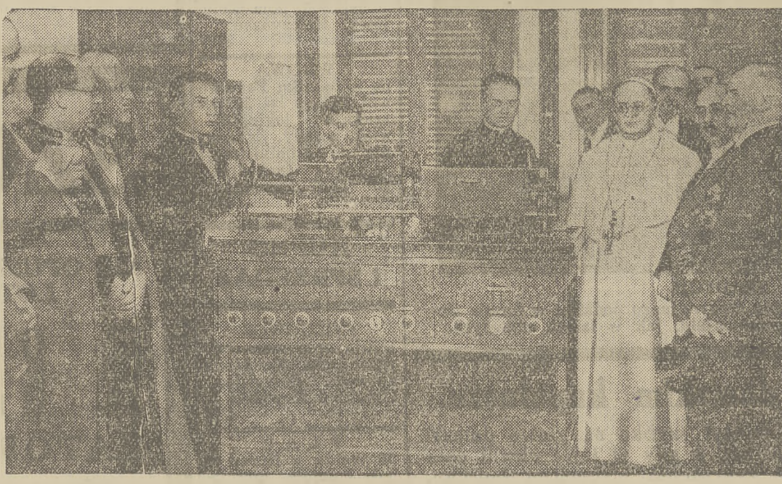
Niebywałą sensację dla Gdańska stanowi ucieczka z aresztu śledczego studenta polskiego Radziejowskiego, który miał odpowiadać przed sądem przysięgłych za uprowadzenie komunisty polskiego z Sopot do Polski. Ucieczka Radziejowskiego nastąpiła w nocy z 23 na 24 bm. Przepiłował on kraty w oknie swej celi, następnie opuścił się na związanych ręcznikach i przez dachy sąsiednich mieszkań prywatnych uciekł do miasta. Policja kryminalna gdańska wszczęła oczywiście pościg, lecz zbiega nie schwytano. Cała prasa gdańska rozpisuje się o tym wypadku.

TŁUM ODBIJA ARESZTOWANYCH

Wieś Łomazaki w powiecie Kowelskim była w tych dniach widownią poważnych ekscesów. Otóż do Łomazak przyjechał sekwestrator podatkowy Woskowicz z Kowla, który w towarzystwie 2 posterunkowych P. P. i sołtysa przystąpił do czynności urzędowych. W momencie, kiedy Woskowicz zasekwestrował u jednego z gospodarzy wieprza, którego włożono na wóz, zebrał się tłum włościan, liczący do 400 osób, który odebrał zajęte rzeczy, a otoczywszy sekwestratora i policjantów, uniemożliwił im dalszą czynność. Na miejsce przybyło 2 nowych posterunkowych, którzy uwolnili z opresji sekwestratora i zatrzymali 7 osób, głównych prowodyrów zajścia. Zatrzymanych ulokowano chwilowo w jednej z chat. Wnet całą tę chatę, gdzie przebywali aresztowani, otoczył tłum włościan, uzbrojonych w widły i pałki. Policja ustąpiła pod naporem tłumu, który uwolnił zatrzymanych. W nocy podpalono z zemsty zabudowania sołtysa, który asystował sekwestratorowi. Całe gospodarstwo spłonęło. Na drugi dzień przybył do Łomazak silny oddział policji z Kowla. Po przeprowadzeniu dochodzeń aresztowano kilku prowodyrów zajść.

SEKWESTR DOMÓW AKADEMICKICH.

W wydziale handlowym sądu okręgowego w Warszawie ogłoszono decyzję w procesie między Bankiem Gospodarstwa Krajowego, a Centralą Akademickich Bratnich Pomocy. Bank Gospodarstwa Krajowego wystąpił na drogę sądową o należność 600.000 złotych z tytułu zobowiązań, wynikłych względem Banku ze strony Bratniej Pomocy w związku z kredytami, udzielonemi na budowę domów akademickich. Centrala akademickich bratnich pomocy zalegała z wpłatą należnych procentów, doprowadzając tę zaległość do poważnej sumy. Wobec tego B. G. K. wniósł o wyznaczenie sekwestru domów akademickich. Rzecznicy strony pozwanej dowodzili, że zachodzi niewłaściwość sądu, gdyż Centrala akademickich bratnich pomocy nie może być uważana za instytucję handlową. Sąd zarzut ten uznał za bezpodstawny i wyznaczył sekwestr domów akademickich, mianując sekwestratorem adwokata Radlińskiego.



TELEWIZJA W WATYKANIE.
Ojciec święty (z prawej) żywo interesuje się stacją radjową w Watykanie. Widzimy go, gdy przybył zobaczyć świeżo założoną w Watykanie aparaturę telewizji.

O szczurach i ich zwalczaniu.

W przededniu masowego trucia szkodników.

Z racji zbliżania się terminu masowego trucia szczurów w całem powiecie, zarządzonego przez władze, nie zawadzi coś niecoś wiedzieć każdemu o szczurach i o szkodach jakie wyrządzają mieszkańcom, oraz o celowości masowego tępienia tych niebezpiecznych gryzoniów.

Nikt nie wątpi, iż w Polsce szczurów jest nie mniej niż mieszkańców t. zn. 30 miljonów, a każdy, po zastanowieniu się nad szybkością rozmnażania się szczurów, zgodzi się, że liczba ich w kraju może być kilkadziesiąt razy większa, co najprawdopodobniej ma miejsce, mimo tępienia tych szkodników przy pomocy kotów, psów (foksterjerów), łasic tresowanych i sporadycznego trucia przez rozsądniejszych obywateli.

Co to jest szczur i jak wygląda każdemu wiadomo, każdy jednak wie jak szybko mnożą się szczury i jakie szkody wyrządzają w gospodarstwach i na zdrowiu mieszkańców.

6-cio tygodniowa samiczka jest już dojrzałą i wydaje potomstwo 6 razy do roku, po 10 szt. za każdym, które po 6-ciu tygodniach są dojrzałe i znów wydają potomstwo, co w ciągu roku da liczbę niepomierną.

Obliczono że szczur w ciągu roku powoduje w gospodarstwie strat na sumę 20 złotych. Przyjąwszy minimalną ilość szczurów w Polsce 30 miljonów wynika, iż straty wyrządzone przez szczury w ciągu roku wyniosą 600 miljonów zł. Czy nie zabiedni jesteśmy na to, aby ponosić tak olbrzymie straty z racji szczurów, wytępienie których, przy dobrych chęciach i zrozumieniu społeczeństwa, daje się uskutecznić łatwo. Prócz strat materjalnych szczury przyczyniają się w znacznej mierze do rozszerzania chorób zakaźnych wśród ludzi i zwierząt. W poszukiwaniu pożywienia nawiedzają spiżarnie, magazyny, stajnie, obory, chlewy i t.p. zakażając znajdujące się tam artykuły spożywcze zarazkami tyfusu, dyzenterji, dżumy żółtaczki złośliwej, pasożytami trychin i t. p. i t. p. zabranymi na siebie wśród nieczystości kloacznych, śmietników i zalewowych.

Aby tępienie szczurów było celowe i dało jaknajlepszy rezultat należy wspólnie, w jednym czasie przystąpić do walki, które polega na położeniu trutki w posesjach i oczyszczeniu miejsc nawiedzanych przez szczury, a więc śmietników, zlewów, poreperowania wszelkich otworów, dziur, udostępniających szczurom zdobywanie pożywienia w magazynach, spiżarniach, kuchniach, stodołach, oborach, — w następstwie czego szczur łatwiej się ima trutki.

Koszta wydane na trutkę każdemu sowicie się opłacą przez uniknięcie strat jakie wyrządzają szczury.

Przed terminem wyznaczonym na trucie, właściciele posesji, sklepów, magazynów i t. p. winni zaopatrzyć się, w magistratach i urzędach gminnych. w dostateczną ilość trutki i w dniach wyznaczonych do trucia położyć ją w odpowiednie miejsca.

Dr. A. Niepielski.

Rzeczy ciekawe.

NOWA RASA.

Nowa rasa ludzka powstaje, jak twierdzą antropolodzy, na pograniczu rosyjsko - chińskiem na Dalekim Wschodzie i w Syberji południowej. Powstanie tej nowej rasy należy przypisać bardzo licznym, masowym małżeństwom między przedstawicielami Rosjan i Chińczyków, które sięgają corocznie kilkudziesięciu tysięcy. Dzieci, zrodzone z tych małżeństw, mają podobno odznaczać się dużemi zaletami fizycznemi i intelektualnemi.

WYRAZ „GAZETA“.

Wyraz ten narodził się we Włoszech w początkach XII w. Oznaczał on pewną kwotę t. zw. „gazettę“, za którą można było wypożyczyć do przeczytania na miejscu egzemplarz ręcznie pisany kroniki najciekawszych wydarzeń. Najbardziej rozpowszechniony był ten zwyczaj w Wenecji, gdzie specjalni pisarze wydawali t. zw. „nofizie scritte“. Przetrwały te „gazetty“ pisane aż do XVI w.

ZAKAZ PRZYJMOWANIA NAPIWKÓW.

Ruch turystyczny we Włoszech osłabł w ostatnich czasach bardzo poważnie. Powołany specjalnie do zbadania przyczyny tego stanu rzeczy komitet poczynił cały szereg ulg kolejowych, zniżył ceny utrzymania i pobytu w hotelach i wydał zakaz przyjmowania napiwków służbie hotelowej, tragarzom kolejowym, przewodnikom i wszystkim innym „ciceronom“, żyjącym dotychczas tylko i wyłącznie z tego, co uprzejmi a bogaci cudzoziemcy zostawiali w ich kieszeniach.

TUNEL POD MONTBLANC.

Jeden ze szwajcarskich inżynierów rzucił myśl zbudowania tunelu kolejowego poprzez Maontblanc. Budowa tego tunelu ma być, zdaniem inicjatora, rzeczą poprostu bagatelną, chodzi bowiem tylko o przeborowanie granitowego stoku góry. Tunel, którym zainteresowały się bardzo poważnie zarówno francuskie, jak i szwajcarskie władze kolejowe, liczyłby skromnie 13 kilometrów długości.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

21)

— Jestem bardzo szczęśliwa!

— Naprawdę?

— Tak, naprawdę, tatusiu. Proszę mi nie psuć nastroju w tę piękną noc przeznaczoną do zabawy. I właśnie ty...

— Dlaczego *właśnie ja?*

— Ponieważ wiesz, jak cię kocham i... ile... czuję dla ciebie podziwu.

— Tylko bez podziwu, moja mała! Mężczyźni nigdy nie są godni podziwu, chyba bardzo rzadko i w wyjątkowych okolicznościach. Ale ponieważ jest, jak jest, biegnij prędko i poszukaj pana d'Aigues. Gdzie on się zapodział?

— Poszedł naprzód.

— Dlaczego nie poczekał na ciebie?

— Bylem z tobą. Instynktownie obawia się ciebie. Nie okazujesz mu najmniejszej sympatji. Przyrzeknij mi...

— No, już dobrze. Idź do niego. Jest przed tymi panami. Z kim on poszedł?

— Z „gwiazdą“.

Musiał podtrzymać córkę, która nagle zachwiała się.

— Potknęłaś się o kamień z napisem — szepnął.

— Z jakim napisem?

— O śmierci Lassalle'a.

V.

ROZKOSZE STOŁU.

Menu

Montrachet 1915	Le consomme madrilene froid ou chaud en tasse
	Les truites sauvages a la nage.
Chateau Latour 1918	Les medaillons de ris de veau Sevigne
	Les perdreaux rotis sur canape Bread sauce
Corton grand vin 1915	Pommes chipp
	La bombe Helene
Pommery brut 1911	Les fruits au Porto
	a dix heures Murder-party

VI.

ROZMOWY.

Hrabia de Foix i Izabella zastali już gości na polanie, około stołu nakrytego z wyrafinowanym smakiem. Świeczniki, których płomyki drżały leciutko poruszane prawie niedostrzegalnym powiewem wieczornym, rzucały ciepły blask na kwiaty ustawione na lustrze, na kosze kolorowych owoców, na kryształy Baccarat, na ramiona i toalety kobiece, na ich paznokcie zbyt czerwone, jakby umaczane we krwi, niczem szyja zarżniętego gołębia. Księżyc oderwał się już od gór i wypłynął na pełne niebo, przeglądając się w martwych wodach ukrytego w zagajnikach stawu. Z pomiędzy sosen i dębów padał na gości srebrny deszcz jego promieni. Trochę dalej promienie te tańczyły jak sylfy na trawie przy monotonnej muzyce świerszczów. Taka była cisza i upał, że niektóre z pań zsunęły płaszcze bez obawy wystawienia ramion na świeży powiew.

Wszyscy zachwycali się taktem i delikatnością hrabiny de Foix w doborze miejsc, wszyscy oprócz hrabiego Gregory, który uważał, że wraz z nim zdegradowano i Albanję. Patrzył niechętnym wzrokiem na siedzącego prawie naprzeciwko członka Akademji, Piotra Bussy, nie orjentującego się zupełnie w tych posunięciach strategicznych, i sir Briana Daffodila, mocno niezadowolonego z sąsiedztwa pani Harriett Rowsell. Ten ostatni zaczął się zwracać do Izabelli, nie zdając sobie sprawy, że młoda narzeczona nie mogła bawić się jego rozmową choćby najbardziej interesującą.

— Dlaczego — zrobiła mu wymówkę Izabella, której pilno już było odosobnić się z Jerzym d'Aigues — odwraca się pan od pani Rowsell, swej sąsiadki; przed chwilą patrzyła na pana tak błagalnie.

D. c. n.



KULT ODWIECZNEJ TRADYCJI.
Symboliczne uiszczenie przez burmistrza Londynu tradycyjnego podatku w formie siekiery królowi odbyło się według odwiecznego ceremonjału, jak w latach ubiegłych.

Przemawiający poseł w damskim kapeluszu.

Panuje w angielskiej Izbie gmin dawny zwyczaj, że posłowie obradują w kapeluszach. Oprócz speakera, nie uchodzi przemawiać z odkrytą głową, to też poseł, chcący zadać mówcy jakieś choćby krótkie pytanie, musi nakryć głowę kapeluszem.

W tych dniach zapragnął pewien poseł partji robotniczej zainterpretować przemawiającego referenta, w sprawie porządku dziennego. Wstał i już chciał zacząć mówić, gdy ze strachem przypomniał sobie, że stoi z odkrytą głową. Wszyscy czekali już na jego słowa, ale poseł nie mógł na czas znaleźć swego kapelusza. Wtedy posłanka z jego partji podała mu szybko swój kapelusz. Poseł w konsternacji włożył szybko na głowę damski kapelusz, a gdy w tejże chwili cała sala zagrzmiała wybuchem śmiechu, skonfudowany poseł zorjentował się dopiero i z wściekłością zerwał kapelusz z głowy i rzucił go na salę. Posłanka w trwodze o swój kapelusz rzuciła się wpogoń zan im. Ale już było zapóźno! Panowie z partyj przeciwnych zaraz zamienili „opozycyjny" kapelusz na piłkę nożną, to też skopany i zdeformowany znaleziony został po długiem szukaniu, pod którąś z ławek poselskich.

Dzienniki podkreślają z ukontentowaniem, że takiej salwy śmiechu sztywna Izba gmin oddawna nie pamiętała.

SEKRETARJAT DZIENNYCH I WIECZOROWYCH
zatwierdzonych przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego
KURSÓW HANDLOWYCH
M. KOŁACZKOWSKIEGO
w Będzinie, Sączewska 25, tel. 7-90,
przyjmuje zapisy kandydatów (-tek) codziennie (oprócz świąt i niedziel) w ciągu całego roku
na KURSY PISANIA i LICZENIA NA MASZYNACH
Zniżki tramwajowe. Prospekty bezpłatnie.
Po ukończeniu — świadectwa.

7975 **SWIEZEGO ZBIORU**
GRZYBY suszone
prawdziwe **BOROWIKI** na wiankach,
dostarcza w cenie zł. 6 za klg. (najmniej 5 kg.)
„BORGRZYB", Grodno, Magistracka 11.

Ogłoszenie

Zapowiedziane Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni „OGNIWO" na dzień 29 października 1931 r. zostaje odłożone na dzień 5 Listopada 1931 r. z niezmienionym porządkiem dziennym. —

8785 ZARZĄD.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8809

5901

Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

POSŁUGACZKA chętna do pracy potrzebna. Będzin, Kościuszki 1 dom kolejowy. Hałczyńska. 8771

WDOWA po urzędniku Państwowej Policji lat 22 poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Sumienna". 8796

KUPNO i SPRZEDAŻ

ŚNIEGOWCE zeluje oraz mam do sprzedania dziecinne obuwie. Sosnowiec, Czysta 9 Kowalski. 8777

PLAC 38 prętów w Niwce obok kościoła, częściowo z materjałem budowlanym do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 8776

SALON kupię okazyjnie. Zgłoszenia z dokładnym opisem do Administracji pod Salon S. P. 101. 8774

DUBELTÓWKĘ bezkurkową angielską Vickersa cal. 16 eżektorkę znakomicie bijącą sprzedam. St. Ostrowski — Grodziec Kościuszki 28. 8775

ROCZNIKI ŁOWCA lwowskiego i Łowca Polskiego oprawne, oraz rzadkie dziełka francuskie z 19-go wieku — sprzedam. St. Ostrowski, Grodziec, Kościuszki 28. 8776

CZĘSTOCHOWA. Kupno — sprzedaż domów, placy, majątków, folwarków, dzierżaw rolnych, willi, resztówek, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, sklepów, lokali przemysłowych, młynów, terenów fabrycznych i t. p. Biuro „Obrona", Aleja 31. 8795

LOKALE

MIESZKANIE trzy pokojowe, kuchnia i przedpokój do wynajęcia. Wiadomość: Rybna 9 u gospodarza. 8775

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻECZKĘ P. K. Ch. Nr. 6559 zgubił Ignacy Czerwiński, którą unieważnia.

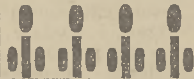
LEGITYMACJĘ Funduszu Bezrobocia zgubił Jan Popławski. 8778

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubiła Zofja Łapińska. 8779

RÓŻNE

FORTEPIANY pianina — naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20. tel. 10-22. 8295

CHOROBY serca Basedów astma — Sanatorjum „Salus" d-ra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 8794



Reklama jest dźwignią handlu.

Żelazko elektryczne jest zawsze gotowe do użytku, zawsze czyste, nie wydziela zapachu, jest OSZCZĘDNE, chroniąc bieliznę od przypalenia; pracuje BEZ PRZERW, oszczędzając dużo czasu, jest TANIE, może je nabyć nawet najuboższy, kupując na DŁUGOTERMINOWE SPŁATY. Elektryczność zapewnia nam tyle wygody, że hasłem naszem winno być WSZYSTKO ELEKTRYCZNOŚCIĄ

SZCZĘŚCIE
NIE OPUSZCZA NIGDY KOLEKTURY LOTERJI PANSTWOWEJ
W. KAFTAL i S-ka
KATOWICE, SW. JANA 16.
KUP WIĘC TAM NATYCHMIAST
L O S Y
I-szej KLASY 8693
Ceny losów: 1/4 zł. 10.-, 1/2 zł. 20.-, 1/1 zł. 40.-
Listowne zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.



ŚLUB SIOSTRZENICY KRÓLEWSKIEJ.
Siostrenica króla angielskiego lady May Cambridge wyszła zamąż za kapitana gwardji Henry Abel Smitta. Ceremonja ślubna odbyła się, jak wiele innych, podobnych uroczystości, z tą tylko różnicą, że księżniczka nie ślubowała swemu małżonkowi posłuszeństwa gdyż członkowie rodziny królewskiej ślubują posłuszeństwo tylko królowi

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249
DZIŚ!
„MAROKKO"
w rolach głównych: **Marlena Dietrich, Gary Cooper i Adolf Menjou**
Nad program: Tygodnik dźwiękowy.

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250
Od poniedziałku 26-go do 28-go października
„KRÓL KONGA"
Dramat śpiewno-dźwiękowy. Nad program: **Tygodnik aktualny.**
ANONS: Od czwartku 29-go październ. **W Sidłach Kłamstwa** W roli głównej: **EMIL JANNINGS.**

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI